NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok XII. Kraków, sobota 6 lipca 1929 Nr. 178

NO[...]Y DZIENNIK

Adres redakcji i [...]ków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 2[...]ktora naczelnego Nr. 3689,
Konto [...] w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunik[...]adsyłać wprost do Administracji.
Komunikat[...]edakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcj[...]a. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczel[...]muje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Oszczędności budżetowe
a rozbudowa kolei

Kraków, 5 lipca

Ciężka sytuacja gospodarcza kraju zmusza rząd do zredukowania wydatków państwowych, przyczem ofiarą redukcji paść muszą przedewszystkiem wydatki inwestycyjne. Istotnie w niedawnem swem ekspose, wygłoszonem w Radzie Finansowej, zapowiedział kierownik min. skarbu p. Matuszewski zmniejszenie wydatków inwestycyjnych o 160 miljonów, z czego na same koleje państwowe przypada przeszło 140 miljonów zł.

Decyzja ta, na którą niezawodnie wpłynęły rady p. Deweya, zawarte w jego ostatniem sprawozdaniu, jest niewątpliwie nader słuszna, bo tylko za cenę redukcji wydatków możliwą jest redukcja podatków, których nieznośne brzemię pogarsza sytuację społeczeństwa i pogłębia kryzys. Ponadto ograniczenie inwestycyj państwowych przynieść powinno znaczną ulgę rynkowi pieniężnemu Polski i zwiększyć kapitał obrotowy, którego brak powoduje wszakże głównie masowe niewypłacalności, z tego punktu widzenia zatem redukcja inwestycyj w obecnem położeniu jest koniecznością nie do uniknięcia.

Sprawa ta ma jednak i odwrotną stronę. Jak zaznaczyliśmy wyżej, redukcja, dotyka głównie, a raczej prawie wyłącznie, nowych linij komunikacyjnych. Znikają tem samem widoki. by obecna mizerja komunikacyjna, przejawiająca się w niedostateczności taboru kolejowego i w bardzo słabym rozwoju sieci kolejowej, mogła w najbliższym czasie ustąpić. Nie trzeba wskazywać, jak niezwykle ujemnie braki te wpływają na rozwój gospodarczy kraju i jak dotkliwie cierpi z tego powodu szereg gałęzi polskiego przemysłu, rolnictwo oraz bilans handlowy. Ponadto budowa nowych linij dałaby zatrudnienie dziesiątkom tysiecy pracowników, tak zajętych bezpośrednio przy budowie, jak i w przemysłach dostarczających materjałów do budowy, a zatem dałaby ona sama przez się impuls do ożywienia ruchu gospodarczego. Co gorsze jeszcze, to że równocześnie z zaniechaniem rozbudowy kolei, dojrzewa podobno w rządzie projekt rychłego wprowadzenia w życie podwyżki taryf kolejowych o około 20%, co zwiększyłoby obciążenie społeczeństwa o jakich 100 miljonów zł.

Okazuje się zatem, że gdy z jednej strony redukcja wydatków na budowę nowych linij jest koniecznością, to z drugiej strony redukcja ta wywrzeć musi wybitnie niekorzystny wpływ na życie gospodarcze kraju. Na pozór wydaje się, że jest to dylemat bez wyjścia i że rezygnacja z rozbudowy kolei jest konieczna.

W rzeczywistości jednak sytuacja nie jest wcale tak tragiczna, bo wyjście istnieje, jeśli tylko rząd zdobędzie się na odważną decyzję skorzystania z tego wyjścia. Jest niem komercjalizacja kolei. Pomijamy tu, że rząd nasz już w planie stabilizacyjnym przyjął na siebie w roku 1927 obowiązek przeprowadzenia tej komercjalizacji i że p. Dewey, wspominając co kwartał w swych sprawozdaniach o tej kwestji, nie mógł dotychczas skonstatować żadnej poważniejszej próby realizacji tego zobowiązania. Nie idzie tu wszakże o dopełnienie obowiązku umownego, lecz o pilną konieczność gospodarczą! Faktem jest, że w ostatnich latach szereg państw, jak Austrja, Niemcy, Czechosłowacja, Rumunja i Belgja przeprowadziły u siebie taką komercjalizację z nader dodatnim skutkiem, bo osiągnęły dzięki niej zarówno usprawnienie komunikacji kolejowej ,jak i znaczny wzrost dochodów. Faktem jest również że w razie przeprowadzenia komercjalizacji kolei, znacznie łatwiej będziemy mogli uzyskać na rozbudowę znaczne kapitały zagraniczne, których inaczej zdobyć nie możemy. Były już nawet poważne propozycje kapitalistów zagranicznych w tym kierunku, których jednak nie przyjęto we właściwym czasie. Był to bowiem czas względnej pomyślności gospodarczej i łudzono się wówczas, że możliwem będzie przeprowadzenie rozbudowy kolei własnemi środkami społeczeństwa (z bieżących dochodów kolei) — bez poddawania się jakiejś zawisłości od kapitału zagranicznego, do którego odnoszono się z wybitną nieufnością. Układano już nawet obszerny plan linij kolejowych, które mają być w najbliższym czasie budowane i obliczano jaka podwyżka taryf wystarczy na przeprowadzenie tych budów. Tym czasem jedna ostra zima przekreśliła wszystkie iluzje, gdyż naprawy szkód przez nią spowodowanych zjadły cały kapitał obrotowy kolei i uniemożliwiły wpłacenie do Skarbu preliminowanych z kolei dochodów, demonstrując w ten sposób ad oculos nierealność „samowystarczalnych" projektów.

Dopiero ten życiowy argument zdołał skłonić różnych byłych ministrów kolei, którzy będąc u władzy nie czynili starań o komercjalizację kolei, by obecnie wystąpili jako gorący zwolennicy tej idei. Tak np. oświadczyli się w ostatnich dniach za komercjalizacją pp. Romocki i Tyszka na łamach prasy warszawskiej. Niestety w rządzie istnieje jeszcze silny opór przeciw tej koncepcji, która w obecnem krytycznem położeniu jest wręcz koniecznością. Wysuwa się przeciw komercjalizacji przedewszystkiem względy militarne, których oczywiście lekceważyć nie można, ale które nie mogą być bezwarunkowo jakąś niepokonalną przeszkodą, skoro przecież ważyły one niezawodnie na szali także w innych państwach, a jednak nie udaremniły tak komercjalizacji. Co więcej, wszak we Francji, gdzie względy militarne odgrywają niemniejszą rolę, niż w Polsce, istnieją zupełnie prywatne linje kolejowe, a przecież w wielkiej wojnie dopisały koleje francuskie doskonale, nie dając żadnych powodów do zarzutów. Wobec tego i w Polsce wzgląd na obronę państwa nie powinien udaremnić idei komercjalizacji.

Są jeszcze i dalsze przeszkody, jeszcze mniej uzasadnione, niż powyższa. Sprzeciwia się komercjalizacji biurokracja, która zawsze dąży do rozciągnięcia swej władzy i nader niechętnie wyrzeka się posiadanych już objektów, sprzeciwiają się jej również niektóre partje w obawie o utratę swych wpływów. Wobec konieczności ogólno-państwowej względy te nie mogą jednak i nie powinny odgrywać roli i ustąpić muszą interesowi całego gospodarstwa. Taką koniecznością jest zaś niewątpliwie w chwili obecnej komercjalizacja kolei — oczywiście prawdziwa, a nie tylko formalna — i dlatego pragnąć należy by komercjalizacja ta zrealizowaną została już w bliskiej przyszłości.

Dr. B. S.

Uchwały sjonistów amerykańskich

Nowy Jork. ŻAT. Odbywająca się w Detroit konferencja sjonistów amerykańskich uchwaliła **rezolucję, popierającą politykę Weizmanna** i witającą uwieńczone powodzeniem wyniki rokowań z grupą Marshalla i Warburga w sprawie Jewish Agency. Przyjęto również rezolucję protestacyjną w sprawie prześladowania sjonistów w Rosji. Delegację amerykańską na Kongres wezwano, aby domagała się rychłego osiedlenia na roli w Palestynie b. uczestników legjonu żydowskiego i przeznaczono na ten cel w budżecie Organizacji Sjonistycznej pozycję w wysokości 100.000 dolarów.

Odparty napad Arabów na kwucę

Londyn, 4 7 ŻAT. Z Jerozolimy donoszą: Uzbrojeni Arabowie dokonali napadu na kwucę słuchaczy b. jeszywy w Słobódce w pobliżu Hebronu i usiłowali porwać bydło, stanowiące własność kwucy. Jednak dzięki energicznemu oporowi mieszkańców kwucy napad został udaremniony.

Fabryka Delfinera będzie uruchomiona

Jerozolima, 4 7 ŻAT. Jak donoszą, wkrótce zostanie ponownie uruchomiona fabryka jedwabiu Delfinera w większej niż poprzednio skali.

Przykre rozdźwięki na tle wyborów na Kongres w Jerozolimie

Jerozolima, 4 7 ŻAT. Wybory delegatów w Jerozolimie na XVI Kongres zostały zakończone rozdźwiękiem między poszczególnymi członkami komisji wyborczej. Gdy przystąpiono do obliczenia głosów, przedstawiciele ogólnej listy sjonistycznej oraz listy rewizjonistów wyrazili votum nieufności przewodniczącemu komisji, którym był przedstawiciel Jemenitów. Przedstawiciele Jemenitów ze swej strony domagali się unieważnienia wyborów w dzielnicy Żydów wschodnich (Jemenitów i Sfardów w Jerozolimie) twierdząc, że w odnośnych lokalach wyborczych popełniono nadużycia. W wyniku sporu zapieczętowano urny wyborcze, które oddane zostały pod opiekę oficera policji oraz dwóch przedstawicieli z każdej listy. — W końcu uchwalono zaprosić przedstawiciela centralnej komisji wyborczej, oraz Waad Leumi celem uczestniczenia podczas liczenia głosów

Sensacje berlińskiego procesu
przeciwko fałszerzom dokumentów

Berlin. 4. 7. PAT. Wczorajsza rozprawa przeciwko fałszerzom dokumentów politycznych: b. tajnemu radcy Orłowowi i b. carskiemu oficerowi Pawłonowskiemu przyniosła cały szereg sensacyjnych rewelacyj. Na wniosek obrony sąd przesłuchał b. carskiego generała von Lampego ze względu na okoliczności, mające zdyskwalifikować wiarygodność obu głównych świadków oskarżenia: szefa rosyjskiego biura informacyjnego w Berlinie Siverta i korespondenta nowojorskiego „Ewening Post" Knickebockera. Obrona zarzuca Siwertowi fałszowanie dokumentów, denuncjacje i podżeganie do czynów kolidujących z kodeksem karnym. Przeciwko red. Knickebokcerowi obrona wysuwa zarzut, iż jako b. korespondent prasy Haersta stał równocześnie na usługach GPU i odegrał w aferze Orłowa i Pawłonowskiego rolę prowokatora. Miał on im m. in. oświadczyć, iż może w Ameryce zużytkować zarówno dokumenty przeciwko senatorowi Borahowi, jak i dokumenty, wystawiające chlubne świadectwo senatorowi. Falsyfikaty otrzymane od Pawłonowskiego ogłosić miał Knickebocker z zupełną świadomością, że są one podrobione. Jeden z senatorów amerykańskich miał nawet — jak twierdzi obrona — wnieść skargę sądową przeciwko koncernowi Hearsta z powodu opublikowania falsyfikatów Knickebockera. Swiadek gen. Lampe zeznał, iż raz tylko w r. 1924 zetknął się z Siwertem, który mu zaproponował nabycie dokumentów antybolszewickich. Knickebocker zeznając kotegorycznie zaprzecza oskarżeniom uwłaczającym jego czci. W toku dalszej rozprawy Pawłonowski oskarżał Orłowa o to iż jest sprawcą fałszerstwa dokumentów kompromitujących. Orłow bronił się tem, iż falsyfikatów tych dostarczyli mu agenci GPU. Z zeznań innych świadków wynika, iż fałszerze mieli przygotowane dokumenty również przeciw osobistościom z niemieckiego świata politycznego.

Zatarg pograniczny czesko-węgierski

Praga, 4 7 PAT. Komunikat półoficjalny, wydany w związku z incydentem w Hidas Nemeti, na granicy czechosłowacko-węgierskiej, stwierdza, że poseł czechosłowacki w Budapeszcie na polecenie rządu czechosłowackiego zaprotestował w dniu 2 lipca wobec ministra spraw zagranicznych Węgier, przeciwko sposobowi w jaki dokonano aresztowania czechosłowackiego funkcjonarjusza kolejowego. Minister spraw zagranicznych Węgier wyjaśnił zachowanie się władz węgierskich wobec działalności szpiegowskiej wzmiankowanego funkcjonarjusza, który miał być śledzony od dłuższego czasu przez Węgry. Komunikat dodaje, że odpowiedź ta nie może być uważana za zadawalniającą gdyż nawet wówczas, gdyby powód aresztowania był uzasadniony, to sposób w jaki dokonano aresztowania jest bezwzględnie sprzeczny z postanowieniami konwencji kolejowej, zawartej pomiędzy Czechosłowacją a Węgrami.

Szybka likwidacja konfliktu?

Wiedeń, 4 7 PAT. Dzienniki donoszą z Pragi, że według opinji kół tamtejszych toczyć się będą w Budapeszcie rokowania dotyczące likwidacji konfliktu graniczego pomiędzy Czechosłowacją a Węgrami. W Budapeszcie spodziewają się wszyscy szybkiego załatwienia tego konfliktu.

Nie wyjeżdżać do Gdańska
bez zaświadczenia przynależności państwowej na dowodzie osobistym!

Warszawa. 4. 7. PAT. Z powodu zaszłych w ostatnich czasach wypadków wydalania z obszaru W. Miasta Gdańska obywateli polskich, nie posiadających dowodu swej przynależności państwowej ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśnia, że stosownie do art. 14 i 16 umowy polsko-gdańskiej, podpisanej w Warszawie 24 października 1924 r. że **przekroczenie granicy polsko-gdańskiej dozwolone jest tylko na podstawie dowodu osobistego, stwierdzającego przynależność państwową i że stosownie do tej umowy władze gdańskie są uprawnione do nie wpuszczania na swe terytorium, względnie do wydalania z niego osób niezaopatrzonych w taki dowód.** Przepisy powyższe obowiązują także władze polskie. W celu uniknięcia niepożądanych konsekwencyj, obywatele polscy, pragnący wyjeżdżać na obszar W. M. Gdańska, **winni posiadać dowód osobisty wystawiony przez gminę, zaopatrzony na stronicy 3-ciej w zaświadczenie właściwej powiatowej władzy administracyjnej ogólnej, że osoba wymieniona w dowodzie jest obywatelem, względnie obywatelką polską. Dowód osobisty bez takiego zaświadczenia do pobytu na terytorjum W. M. Gdańska nie upoważnia.** Osoby posiadające dowód osobisty dawnego typu stwierdzający obywatelstwo polskie i wystawiony przez władze administracji ogólnej korzystają nadal z prawa pobytu na obszarze W. M. Gdańska.

Klisz i Kowalczyk odlecieli do Irlandji
Start około 10. lipca

Rzym. 4. 7. PAT. Według doniesień z Medjolanu, lotnicy polscy Klisz i Kowalczyk mają w dniu dzisiejszym wyruszyć do Baldonet w Irlandji, skąd 8-go a **najdalej 10 lipca zamierzają rozpocząć lot do Ameryki.** Prasa zamieszcza na ten temat obszerne entuzjastyczne komentarze, życząc lotnikom polskim powodzenia.

Kubala i Idzikowski gotowi do lotu

Warszawa, 4 7. Sin. Majorowie Idzikowski i Kubala w rozmowie z dziennikarzami oświadczyli: Samolot „Marszałek Piłsudski" zabiera benzynę na 48—50 godzin lotu. Samolot został już zmontowany i był już zdolny do lotu w dniu 28 czerwca. Lotnicy dokonali 20 lotów próbnych. Największą trudność nastręczał aparat radjotelegraficzny. Dopiero przed trzema dniami major Idzikowski otrzymał specjalnie zamówiony i sporządzony w Anglji aparat. Gdy tylko pogoda będzie odpowiednia, samolot odleci.

Katastrofa samolotu wojskowego

Wiedeń. 4. 7. PAT. Dzienniki donoszą z Białogrodu, że w pobliżu Uesküb spadł samolot wojskowy z wysokości 1.000 m. Samolot został zniszczony. 2-ch lotników jest ciężko rannych.

Urlop premjera Switalskiego

Warszawa, 4 7. W dniu 11 bm. udaje się na urlop wypoczynkowy do Krynicy p. Switalski. W czasie jego nieobecności zastępować go będzie p. minister Spraw Wewn. gen. Składkowski.

Ustąpienie komendanta głównego P. P.

Warszawa, 4 7. Informują nas, iż w najbliższym czasie główny komendant policji państwowej p. Jagrym-Maliszewski z zajmowanego stanowiska ustępuje i przechodzi do głównego inspektoratu armji.

Ambasador Chłapowski członkiem komitetu honorowego
dla uczczenia ochotników żydowskich

Paryż, 4 7 PAT. Prezes komitetu ochotników żydowskich adwokat Kadmi-Cohen, oraz adwokat Mirtil, prezes zjednoczenia sjonistycznego w Paryżu, zwrócili się do ambasadora Chłapowskiego z prośbą o przyjęcie udziału w komitecie honorowym, ukonstytuowanym w celu wybudowania pomnika ochotnikom żydowskim, którzy padli na froncie francuskim w czasie wojny światowej. Zwrócenie się swoje do ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej delegaci motywowali tem, że przelewając krew swoją na wojnie światowej przyczyniali się w skromnej mierze do odbudowania państwa polskiego. Ambasador Chłapowski przyjął proponowany mu udział w komitecie honorowym.

Sir Chancellor wyjechał do Genewy

Londyn, 4 7 ŻAT. Przybył tu sir Chancellor i niebawem wyjechał do Genewy celem uczestniczenia w sesji komisji mandatowej przy Lidze Narodów.

Venizelos podróżuje

Wiedeń. 4. 7. PAT. Według doniesień dzienników z Aten, udaje się Venizelos po konferencji londyńskiej do Genewy celem wzięcia udziału w obradach Ligi Narodów, dotyczących mniejszości zaś w drodze powrotnej zatrzyma się 2 lub 3 dni w Berlinie, gdzie zostanie oficjalnie przyjęty. Na zaproszenie rządu węgierskiego uda się Venizelos prawdopodobnie także do Budapesztu.

Wielki kongres chłopów europejskich zbierze się w styczniu 1930

Berlin, 4 7 PAT. Pod przewodnictwem znanego posła katolickiego Guidomiglioli (Włocha) obradował wczoraj w Berlinie komitet, organizujący europejski kongres chłopów. W obradach wzięli udział delegaci ze wszystkich krajów europejskich. Komitet uchwalił zorganizować wielki kongres chłopów europejskich w styczniu 1930 roku w ten sposób, aby uczestniczyły w nim jak najszersze masy ludności i w tym celu ma powołać do życia narodowe komitety krajowe, które mają się zająć wszystkiemi kwestjami interesującemi stan chłopski.

Lwów, 4 7 PAT. Na szosie pomiędzy Śniatynem a Zabłociem wydarzyła się katastrofa automobilowa. Szofer chcąc wyminąć zaprzeg chłopski manewrował tak niezręcznie, że autobus wywrócił się. 8 osób z pośród pasażerów odniosło ciężkie obrażenia.

Poprawa naszego bilansu handlowego

W maju rb. nastąpiła znaczna poprawa naszego bilansu handlowego. Saldo bierne tego bilansu zmniejszyło się z 107,8 milj. zł. w kwietniu, do 45,3 milj. zł. Wypada tedy zanalizować bliżej przyczyny, które złożyły się na powyższy stan rzeczy i podać dane odnoszące się do kształtowania się naszego eksportu i importu w poszczególnych dziedzinach naszej produkcji.

Jeżeli chodzi o przywóz, który wynosił w maju rb. 272,2. czyli o 48,9 milj. zł. mniej niż w poprzednim miesiącu, to z zadowoleniem wypada stwierdzić, że zmniejszenie importu nastąpiło głównie w dziedzinie artykułów t. zw. zbędnych. Tak np. przywieziono w maju mniej (w okrągłych liczbach) o 9 milj. zł. produktów spożywczych i o 18 milj. zł. materjałów i wyrobów włóknistych.

Przechodząc do eksportu, należy podkreślić, że cały szereg artykułów wykazuje znaczny wzrost wywozu. Dotyczy to w pierwszym rzędzie produktów spożywczych (wzrost o ca 15 milj. zł.), materjałów i wyrobów drzewnych (11 milj. zł.), odzieży, konfekcji, rur itp.

Jest objawem dodatnim, że poprawa stanu zatrudnienia fabryk włókienniczych w Białymstoku opiera się prawie wyłącznie na wzmożonym eksporcie wyrobów na Wschód. Również utrzymuje się nadal dobra konjunktura zagraniczna dla dykt i fornierów, które wyrabia się głównie na eksport. Przemysł wikliniarski pracuje ostatnio również intensywnie, mając zapewnione dogodne warunki zbytu zagranicą. — W dziedzinie produktów węglopochodnych zwiększyła się sprzedaż zasad pirydynowych, wywożonych w pewnych ilościach również zagranicę. Wreszcie, eksport cementu poprawił się w ostatnim miesiącu; wysyłki skierowane były głównie do Szwecji i Łotwy a ponadto do Ameryki Południ. i Syrji. Natomiast inne artykuły wykazują znaczny spadek. Eksport jęczmienia, który w kwietniu był bardzo poważny, spadł w maju blisko o 50 procent. Ubytku w wywozie jęczmienia nie wynagrodził wzrost wywozu żyta, odbywający się w ramach specjalnych rządowych zwolnień od cła wywozowego. W eksporcie węgla nastąpiło przesunięcie punktu ciężkości naszego wywozu w większym niż dotąd stopniu w kierunku mniej rentownych rynków północnych przy równoczesnym spadku wysyłki na najbliższe rynki naturalne. Spadek zapotrzebowania węgla zaznaczył się szczególnie w Austrji, do której wysłano w maju o przeszło 20 miljonów mniej, niż w poprzednim miesiącu. Znaczniejsze zmniejszenie wykazał również wywóz do Italji (około 28 procent). — Również w eksporcie wyrobów hutnictwa nie nastąpiła naogół znaczniejsza poprawa; ceny na rynkach zagranicznych wskutek wzmogającej się stałej konkurencji obniżyły się w dalszym ciągu, jednak tylko na mniejsze partje towarów. Huty górnośląskie wykonywały dalsze dostawy dla kolei rumuńskich i jugosłowiańskich, podobnie jak w kwietniu otrzymało jedno z przedsiębiorstw śląskich poważniejsze zamówienia z Rosji.

Pomimo poprawy w eksporcie drzewnym, wypada podkreślić, że sprzedaż zagraniczna natrafia na trudności ze względu na silną konkurencję innych krajów eksportujących. Niemcy zaś, będący głównym odbiorcą polskiego drzewa, wskutek słabego ruchu budowlanego w r. b. i ciężkiej sytuacji finansowej kupują tylko niewielkie partje materjałów drzewnych. Bardziej ożywiony jest tylko wywóz drzewa do Czechosłowacji. Co się zaś tyczy cukrownictwa, to ostatnio wprawdzie ożywił się nasz eksport w tej dziedzinie, jednakowoż na rynkach światowych nastąpił w maju dalszy spadek cen cukru, będący następstwem ogólnej nadprodukcji tego artykułu. Okoliczność ta przyczyniła się do dalszego pogłębienia niekorzystnej sytuacji finansowej naszego cukrownictwa, rozpo rządzającego w bieżącej kampanji znaczną nad wyżką eksportową cukru.

Jako objaw wybitnie anormalny należy zaznaczyć, że z powodu niedostatecznych zakupów przez przemysł krajowy eksport surowych skór cielęcych trwa nadal i że w dalszym ciągu ma miejsce import do Polski nieznacznych partyj nafty sowieckiej.

Na uwagę zasługują intensywne zabiegi ostatnio poczynione w kierunku racjonalizacji eksportu polskich produktów rolnych zagranicę. Dotyczą one eksportu trzody chlewnej, bekonów, jaj, szczeciny, pierza i puchu, surowca skórzanego, słodownictwa, chmielu, ziemniaków, przetworów ziemniaczanych, ziół lekarskich itp.

Racjonalizacja tak ważnej dziedziny produkcji polskiej niewątpliwie przyczynić się może do poprawy naszego bilansu handlowego.

Polska uczciła święto niepodległości Stanów Zjednoczonych

Uroczystości w stolicy

Warszawa. 4. 7. PAT. Dzień Święta Niepodległości Stanów Zjednoczonych, a zarazem pierwsze święto państwowe od czasu objęcia prezydentury przez Hoovera, uczciła stolica szeregiem obchodów, z których największym była uroczysta akademja, urządzona staraniem komitetu obchodowego w sali rady miejskiej. Na akademję przybył korpus dyplomatyczny w komplecie, wiceminister spraw zagranicznych Wysocki, jako przedstawiciel rządu, liczne grono posłów i senatorów z marszałkami Daszyńskim i Szymańskim na czele, przedstawiciele sfer wojskowych itd. Akademję zaszczycił swą obecnością P. Prezydent Rzeczypospolitej. Przemówienia wygłosili m. in. wiceminister Wysocki, marszałek Senatu Szymański oraz prof. Roman Dyboski z Krakowa. Orkiestra odegrała na zakończenie hymn amerykański i polski.

W Krakowie

Wczoraj wieczorem odbyła się w sali Rady miejskiej uroczysta Akademja z okazji 153-letniej rocznicy niepodległości St. Zjednoczonych w obecności przedstawicieli władz z wojewodą Kwaśniewskim gen. Wróblewskim, prezesem Akademji Umiejętności prof. Kostaneckim, rektorem Kallenbachem, prezesem Izby handlowo przemysłowej Epsteinem, krakowskimi konsulami państw zagranicznych i td. Po odegraniu hymnu państwowego przez muzykę wojskową zagaił Akademję prez. sen. Rolle poczem pos. Dr Dybowski wygłosił przemówienie o znaczeniu 4go lipca w dziejach Stanów Zjednoczonych i ludzkości. Akademję zakończyło odegranie hymnu amerykańskiego.

* * *

W godzinach popołudniowych odbył się koncert orkiestr wojskowych przed gmachem Województwa i Uniwersytetu, a w parku Dra Jordana zabawa dla dzieci szkolnych z urozmaiconym programem.

We Lwowie

Lwów. 4. 7. PAT. Dzisiaj w 153-ą rocznicę niepodległości Stanów Zjednoczonych odbyło się uroczyste nabożeństwo w katedrze, w którem wzięli udział przedstawiciele władz państwowych cywilnych i wojskowych oraz konsulowie państw obcych, reprezentacje stowarzyszeń itd. Analogiczne nabożeństwa odbyły się w świątyniach innych wyznań.

ZYGZAKI.

Jak Nowaczyński kładzie na obie łopatki Pieńkowskiego

Czy przypominacie sobie jak to swego czasu Nowaczyński wyzywał Pieńkowskiego od ludożerców? Jak mu zarzucał gruboskórność, prymitywność sądu, z jaką bezceremonjalnością wypędzał go z ogrodu literackiej krytyki! Obecnie Pieńkowski wydał zbiór swych żydożerczych artykułów. Prasa je przemilczała, nie chcąc się znęcać nad biednym człowiekiem. Ale Nowaczyński aż dwa duże artykuły poświęca tym wypocinom chorego umysłu w „Myśli Narodowej". Mówi o wszystkiem i o niczem, ale nie o samym Pieńkowskim, bo zdaje sobie dobrze sprawę, że poważnie czegoś podobnego nie można traktować. Nie żałuje Pieńkowskiemu wpraw dzie komplimentów, nazywa go „Don Kiszotem naszego piśmiennictwa", bohaterem i „nieznanym żołnierzem naszej publicystyki" „Tymonem Ateńczykiem" itd.

Równocześnie jednak zaznacza, że Pieńkowski jest wogóle nieprzygotowany do roli pogromcy Żydów, że jego metoda jest „archaiczna i przestarzała", że ogląda problem żydostwa przez „rurę od barszczu", bo:

Z taką już cyfrowo olbrzymią potęgą wewnętrzną, związaną nadto wszelkiemi fibrami z największem dziś mocarstwem świata, tj. Anonimowem, z tym Międzynarodem zapasy wieść i kampanje staczać można, ale bronią już nie prymitywną i antyczną, a wedle wszelkich przepisów wyższej strategji, z ułożonym generalnym planem, podziałem na sekcje i odcinki (ważne lub mniej ważne), z „pieredyszkami" i znowu z atakami frontowemi wedle reguł i metod wyższego kunsztu. Trzeba sobie wreszcie raz uświadomić jasno i trzeźwo, że przy całej swej głębokiej amoralności pod niektóremi względami nie jest to rasowy czynnik inferior, drugorzędny, ale raczej zaczajony jeszcze „Herrenvolk". rasa Spinozy i Einsteina, Heinego i Rotschilda naród genjalnych szachistów, matematyków, lichwiarzy, organizatorów wielkiego kapitału. To nie jest żadna amorfna masa, plazma, śluz ludzkości, a przeciwnie gatunek, z którego wychodzą już świetni sportowcy, siłacze, rekordman'i i champion'i nawet w pływaniu w wodzie! To już nie jowialne postacie z Ghetta małomiasteczkowego, grające na basach, na schodach białych dworków szlacheckich lub partjarchalni cymbaliści... Jankiele.

A nieco dalej:

Potraktowanie ich, jako wyzwolonego niewolnictwa, odnoszenie się do nich tylko z abominacją zoologiczną, to jest z taką, z jaką stuprocentowi yankes'i odnoszą się np. do murzynów, może liczyć na pewną popularność i poklask w środowiskach prostaczych, ale jest pozycją niewystarczającą, a niekiedy nawet szkodliwą z tego względu, że agitacji pansemickiej, imperjalizmowi pansemickiemu daje żer i materjał agitacyjny wśród inteligencji. Że to jest rasa całkiem specjalna i groźna już dzięki swym danym biologicznym, to przecież znów stwierdził znakomity uczony rosyjski prof. Manoiłow, badacz krwi ludzkiej, który po dwudziestu latach studjów wykazał, że proces utleniania krwi w narodach semickich jest trzy razy szybszy, czem należy sobie tłumaczyć cały szereg cech rasowych, przydatnych im w życiu i w wielu wypadkach dających predyspozycje kwalifikacje.

Pomińmy rozmaite inwektywy p. Nowaczyńskiego pod naszym adresem bo doprawdy nie są już one interesujące. Ale zwracam uwagę na elegancką formę załatwienia się z „prastarą" metodą pracy pp. Pieńkowskich i Świętochowskich. Kiedyś p. Nowaczyński bił maczugą po głowie Pieńkowskich, teraz elegancko z nimi się załatwia.

Brawo p. Nowaczyński. **Assl.**

Przed rozszerzeniem Jewish Agency

Szczegóły konstytucji Jewish Agency

Liczba członków Rady Jewish Agency będzie wynosiła 220. Na każdego członka wypada dwóch zastępców. Z Palestyny zostanie wybranych sześciu niesjonistów i 12 zastępców. Komitet kierowniczy Jewish Agency składać się będzie z 40 członków, 20 sjonistów i 20 niesjonistów. Komitet ten będzie się zbierał raz na pół roku i może poprawić lub zmienić uchwałę Rady większością trzech czwartych głosów. Członkowie Egzekutywy nie mają prawa głosu w Komitecie kierowniczym. Zasada fifty-fifty utrzymana w stosunku do Rady i Komitetu nie obowiązuje Egzekutywy, ale w każdym razie połowa członków Egzekutywy jest wybierana przez kongres sjonistyczny.

Uprawnienia prezydenta Jewish Agency nie zostały dokładnie określone w konstytucji, ale ma on prawo zwoływania posiedzeń Komitetu kierowniczego w razie potrzeby. Także jedna trzecia członków tego Komitetu może zażądać zwołania posiedzenia Komitetu prawo oddawania głosów przez zastępców ogarniczone jest do czterech dla członków Rady i dwóch dla członków Komitetu. W kwestji rozwiązania Jewish Agency wystarczy 75 procent głosów, by rozszorzona Jewish Agency przestała istnieć Ministerstwo kolonji w Londynie wyraziło zgodę na przywrócenie praw organizacji sjonistycznej jako Jewish Agency w razie rozwiązania rozszerzonej Jewish Ageucy. Również rząd palestyński wyraził zgodę na przywrócenie praw Jewish Agency organizacji sjońskiej w razie rozwiązania rozszerzonej Jewish Agency.

Pułkownik Kish i prof. Beck w Warszawie

W zjeździe niesjonistów, jaki odbędzie się w Warszawie w najbliższą niedzielę, mają uczestniczyć kierownik departamentu politycznego Egzekutywy sjonistycznej w Palestynie b. pułkownik Kish i berliński nadrabin, znany uczony dr. Leo Beck. Dr. Beck wygłosi na zebraniu referat oczekiwany z wielkiem zainteresowaniem. Przygotowania do zjazdu są w pełnym toku. Powszechnie liczą się, że w zjeździe będzie uczestniczyć ponad 600 delegatów ze wszystkich miast i miasteczek Kongresówki.

Odpowiedź na zarzuty grupy niesjonistów lwowskich

Donosiliśmy wczoraj, że grupa niesjonistycznych wyborców we Lwowie pod kierownictwem pp. Jägera, Chajesa i innych zaprotestowała przeciw wyborom niesjonistycznych członków Rady Jewish Agency, ponieważ do komitetu wyborczego nie powołano przedstawicieli gminy żydowskiej we Lwowie. W odpowiedzi na te zarzuty zaznacza komitet wyborczy we Lwowie, w skład którego wchodzi m. in. dr. Józef Parnas i dr. Filip Schleicher, że skład komitetu inicjatywy ustalono w Warszawie i że wszelkie starania, by wybory odroczyć do 14. bm. nie odniosły skutku, albowiem Rada Jewish Agency zbiera się 11. sierpnia, a wybory muszą się odbyć 7 bm. Obecnie zaś nie można zmienić składu komitetu inicjatywy. Z powodu tego oświadczenia, donieśli zwolennicy gospodarczego bloku, że nie wezmą udziału w wyborach do Rady Jewish Agency.

Kto będzie wybierał niesjonistycznych członków Jewish Agency

zach. Małopolski i Sląska?

Przed zjazdem niedzielnym w Krakowie

Jak już donieśliśmy, odbędzie się w najbliższą niedzielę w Krakowie — podobnie jak w Wasrzawie i Lwowie — wybór niesjonistycznych członków Rady Agencji Żydowskiej.

Zjazd wyboczy zwołał komitet, utworzony przez członków głównego komitetu organizacyjnego w Polsce pp. Dra Leona Adera i Dra Rafała Landaua na niedzielę 7 bm. godz. 3.30 popołudniu do lokalu „Solidarności" przy ulicy Zielonej l. 10. Komitet organizacyjny wysłał około 400 zaproszeń na zjazd do wszystkich większych miejscowości w zach. Małopolsce (łącznie z Rzeszowem), Śląsku Cieszyńskim oraz Śląsku Górnym. Zaproszeniem objęci są wszyscy niesjonistyczni członkowie rad miejskich, rad i zarządów kahalnych, radcy Izby handlowej zarówno poprzedniej, jak i nowo wybranej, członkowie wydziału względnie rady dyscyplinarnej Izby adwokackiej, członkowie wydziałów Izb lekarskich, członkowie wydziałów stowarzyszeń kupieckich i rękodzielniczych członkowie zarządów synagog i większych bóżnic, przedstawiciele Centralnego Związku opieki nad sierotami itd. Odnośnie do ortodoksyjnych przedstawicieli w wyżej wymienionych instytucjach przyjęto zasadę niezaproszenia działaczy Agudy, a to ze względu na znane niewyjaśnione jeszcze stanowisko tej organizacji wobec rozszerzonej Jewish Agency. Natomiast wszystkie inne odłamy ortodoksji (oczywiście z wyjątkiem Mizrachi) objęte zostały zaproszeniem.

Jak wiadomo, zjazd krakowski ma dokonać wyboru dwóch członków i czterech zastępców członków Rady Jewish Agency.

Rada i Egzekutywa francuskiej Ligi dla Pracującej Palestyny

Paryż (ŻAT) W skład rady Ligi dla Pracującej Palestyny we Francji weszli pp.: N. Aronson, Szalom Asz, Wiktor Basch, Joan Richard Bloch, Leon Blum, prof. Gurewitch, pos. Grunbach, J. Moch, P. Parrap, Solowejczyk, Andre Spire i pos. Jules Uhri, zaś w skład egzekutywy pp. Józef Fischer, H. Hermann, M. Idelman, N. Jarblum, I. Efroikin, N. Kreinin, S. Krynski, Z. Lewin, D. Liwszic, I. Rosenberg, W. Rosensaft i H. Sidner.

ZE SPORTU

Jubileuszowy wyścig kolarski Makkabi [Kraków-Zakopane]

Honorowym starterem Wiceprezydent miasta Dr. Ignacy Landau. — Start pod magistratem. — Defilada z muzyką i sztandarem przez miasto.

W niedzielę, dnia 7 lipca br. urządza z okazji jubileuszu 20-lecia istnienia Klubu Sekcja Kolarska ŻKS Makkabi V. Wyścig Kolarski Kraków—Zakopane. Do wyścigu powyższego zgłosiła się cała elita kolarstwa polskiego i najlepsi żydowscy jeźdźcy szosowi Polski. Wyścig ten rozgrywany bywa o nagrodę przechodnią w postaci wielkiego puharu ufundowanego przez firmę „Suchard". Nadto zwycięzca i 20 najlepszych zawodników, którzy pierwsi przebędą tę piękną, bardzo uciążliwą turę, otrzymają złote i srebrne żetony, ufundowane przez Klub, jakoteż cenne nagrody honorowe, ofiarowane przez firmy krakowskie.

Zbiórka i start zawodników odbędzie się o godz. 6 rano z pod magistratu krakowskiego. Następnie zawodnicy, poprzedzeni sztandarem, ufundowanym z okazji jubileuszu Makkabi dla Sekcji Kolarskiej i orkiestrą przedefilują ulicami Grodzką, Stradomiem, Krakowską do Starego Mostu.

Wyścig ten zaszczyci swą obecnością wiceprezydent miasta Dr. Ignacy Landau, który też będzie honorowym starterem. Nadto wezmą w nim udział przedstawiciele władz: Szef Okręgowego Urzędu Wychowania Fizycznego mjr. dypl. Ring, kierownik Ośrodka W. F. kpt. Frączkiewicz, prezes Żyd. Rady Wych. Fiz. Dr. Leser, protektorzy wyścigu pp. prezes Freund, Dyr. Holzer, Dyr. Sonne. Kierownikiem i organizatorem tej imponującej imprezy jest kpt. ZPTK Aleksander Choczner Wyścigowi towarzyszyć będzie nadto w autach Wydział Klubu i licznie zgłoszone grono sympatyków tego wyścigu. W Zakopanem meta na ulicy Marszałkowskiej, która w czasie wyścigu zamknięta będzie dla normalnego ruchu ulicznego. Po ukończeniu biegu nastąpi przyjęcie zawodników i rozdanie nagród.

KLUB TURYSTÓW (ŁÓDŹ)—CRACOVIA. W niedzielę dnia 7 bm. rozegra Cracovia na swem boisku ostatnie w 1-szej rundzie zawody o mistrzostwo Ligi PZPN z drużyną Klubu Turystów z Łodzi. W zawodach tych wystąpią po raz pierwszy od czasu kontuzjonowania na meczu z Wisłą zawodnicy Kozok i Kubiński. Niskie ceny biletów oraz wcześniejsza godzina zaczęcia zawodów przyczyni się napewno do tłumnego odwiedzenia boiska Cracovii. Bilety w przedsprzedaży w firmach: „Pool" pl. Marjacki 1., Leitner, Rynek gł. C-D., Herzog, Grodzka 42, Perfumerja, ul. Karmelicka 6.

SKAWINKA—HAKOAH rozegrają zawody o mistrzostwo w niedzielę, 7 bm. o godz. 2.15 popoł. na boisku Ż. K. S. Makkabi. Zawody powyższe, które zadecydują ostatecznie o zdobyciu mistrzostwa jednej z powyższych drużyn, ściągną zapewne wielką ilość publiczności.

ROBOTNICZY KLUB SPORTOWY „LEGJA" w Krakowie zmienił adres sekretarjatu z dniem 5 bm. Adres obecny Stefan Kotarba, Kraków, ul. Kremerowska 8, dla R. K. S. „Legja".

— **SEKCJA STRZELECKA PRZY ŻKS „MAKKABI".** W sobotę rano o 10 zbiórka na strzelnicę i po południu o 3-ciej.

Proces greckich rabusiów

Wyspa Korfu stała się teraz przedmiotem licznych wycieczek zagranicznych dziennikarzy atoli nie dla swych pięknych okolic, lecz z powodu procesu przeciwko dwom kuzynom Kumbi, którzy byli najśmielszymi chyba bandytami XX stulecia. Proces miał się właściwie odbyć w Atenach, ale ponieważ większość świadków mieszka w Epirze, przeto ze względów oszczędnościowych przeniesiono proces na wyspę Korfu. A proces wzbudza zainteresowanie nietylko z powodu całego szeregu morderstw i wymuszeń lecz też z powodu swego politycznego tła. Kuzynowie Kumbi są jeszcze młodymi ludźmi, jeden z nich liczy bowiem 27, a drugi 32 lat. Zaczęli swoją karjerę bandytów od małych stosunkowo złodziejstw. Gdy już kilkakrotnie byli we więzieniu, postanowili zemścić się na świadkach, którzy ich „wsypali". Zwykłe zabójstwo wydawało im się niedostateczną zemstą, chcieli bowiem rozkoszować się widokiem pognębionych ofiar. W tym celu wymyślili iście djabelski plan. Oto postanowili materjalnie niszczyć swych wrogów, urządzali więc napady na swe ofiary, wtenczas kiedy mężczyzn nie było w domu, zabijali bydło, stanowiące główne źródło utrzymania mieszkańców tych okolic, i w ten sposób doprowadzali do ruiny swych wrogów. Rozumie się samo przez się, że gdy im ktoś stawiał opór, nie cofali się też i przed morderstwem.

Ostatnio jednakowoż dokonali czynu, który ma wyraźne polityczne zabarwienie. Podczas ostatnich wyborów do greckiego parlamentu uprowadzili dwóch bogatych znajdujących się na wyborczej agitacji w Epirze i zawiadomili o tem Venizelosa, żądając okupu. Przypadkowo ci posłowie należeli do opozycji zwalczającej Venizelosa". Prasa zwalczająca Venizelosa głośno zarzucała rządowi, że maczał palce w tej całej aferze. Venizelos przesłał też bandytom okup, z którymi uciekli do Albanji. Tam jednakowoż noga im się powinęła, albowiem ujął ich Achmed Zogu i wydał ich Grecji. Rozumie się, że ten proces jest bardzo nieprzyjemny Venizelosowi.

W KALEJDOSKOPIE PRASY.

Jeszcze orzeczenie Trybunału Stanu

ZAWIESZENIE, CZY UMORZENIE — WSZYSTKO JEDNO?

Sprawa orzeczenia Trybunału Stanu nie schodzi z łamów prasy, stanowiąc w dalszym ciągu przedmiot rozważań, komentarzy, głosów triumfu i — cierpkich uwag. Największą rozbieżność wykazują komentarze, jakiemi opatruje uchwałę w sprawie b. min. Czechowicza prasa sanacyjna. Posłuchajmy najpierw, jak decyzję Trybunału Stanu ocenia jeden z czołowych prawników sanacji, b. minister sprawiedliwości prof. Makowski. Oto na onegdajszem posiedzeniu klubu B. B. pos. Makowski wygłosił referat w tej sprawie, wywodząc, co następuje (wedle łódzkiego sanacyjnego „Głosu Polskiego"):

„Prof. Makowski oświadczył, iż zawieszenie sprawy, czy umorzenie — to w tym wypadku wszystko jedno.

Trybunał uchylił się od wydania decyzji na tej podstawie, że tu nie było przestępstwa, a tylko spór parlamentarny.

Ustęp pierwszy orzeczenia jest niewątpliwie przesłanką do wyrokowania, ale bynajmniej nie stwierdzeniem czegokolwiek, coby było podane w wątpliwość.

Chęć mylnego tłumaczenia tego ustępu, jako podkreślenia praw parlamentu, nie odpowiada istocie rzeczy.

Jest bowiem tylko wskazanie parlamentowi granicy jego uprawnień, którą oskarżenie przeciwko Czechowiczowi chciało rozszerzyć aż do traktowania przekroczeń budżetowych, jako przestępstwa".

DALSZY BIEG SPRAWY CZECHOWICZA

Tymczasem B. B.S.-owski „Przedświt" nie może zaznać spokoju, że sprawa wraca do Sejmu, przyczem tak przedstawia tok postępowania:

„W myśl... „prawa i praworządności", to jest, krótko mówiąc, w myśl literalnego trzymania się naszych konstytucyjno-sejmowych regulaminowo-proceduralnych przepisów, oraz najnowszego elementu „świętej praworządności" czyli konsekwencyj werdyktu Trybunału Stanu, — dalszy bieg sprawy min. Czechowicza ma być następujący.

Marszałek Sejmu — oczywiście dopiero wtedy, gdy Sejm się zbierze — przekaże dostarczony przez Trybunał Stanu materjał tej samej budżetowej komisji sejmowej, która uchwaliła wniosek o oskarżenie ministra Czechowicza.

Komisja zbada materjał, poweźmie wnioski i przedstawi je pełnemu Sejmowi.

Na podstawie wniosków komisji, Sejm albo zaaprobuje pozabudżetowe wydatki, albo odmówi im aprobaty całkowicie, albo też odmówi im aprobaty częściowo.

Jeśli zaaprobuje, Trybunał nie będzie miał nic do mówienia poza stwierdzeniem, że oskarżenie odpadło. Jeśli zaś Sejm odmówi aprobaty całkowicie lub częściowo, Trybunał będzie się musiał zabrać na nowo do „postępowania karnego".

„OSKARŻYCIEL BĘDZIE SĄDZIŁ"

Taką — niewątpliwie przesadnie przejaskrawioną — opinję wygłasza na łamach „Kurjera Czerwonego" jakiś nieokreślony bliżej „prezes":

„Decyzja Trybunału Stanu — oświadcza prezes — stanowi nieznaną nowość procesualną. Kto bowiem jest oskarżycielem ministra Czechowicza? — Sejm. — A w czyje ręce złożono wypowiedzenie się merytoryczne w sprawie otwartych przez sąd kredytów i dokonanych wydatków? — Sejmu. — Zatem **oskarżyciel będzie sądził. Tego nie uznaje żadna procedura.**"

Ale nie dość na tem — woła „Przedświt":

„Nadomiar jeszcze sąd, uznawszy, że oskarżyciel wytoczył oskarżenie bez podstaw prawnych, sam dorecza **oskarżycielowi swój materjał wraz z prośbą**, aby oskarżyciel na zasadzie tego materjału znalazł sobie podstawy prawne i aby, jeśli będzie tak uprzejmy, wogóle wyręczył sąd w załatwieniu całej „niewygodnej" sprawy.

Istotnie takiego wypadku nie znała jeszcze historja wymiaru sprawiedliwości. Zarezerwowane to zostało dla Polski, dla pierwszego w Polsce Trybunału Stanu".

JEDEN TYLKO CZYNNIK MA ODWAGĘ...

Tę prawdę stwierdza „Przegląd Wieczorny" ubolewając, że takim czynnikiem stanowczym nie okazał się Trybunał Stanu:

„Okazało się jeszcze raz, że w państwie naszem, w ostatniem dziesięcioleciu istnieje jeden tylko czynnik, który ma odwagę przecinania każdej kwestji zasadniczej swem bezkompromisowem, stanowczem, jasnem „tak" lub „nie".

Czynnikiem tym był i jest — Marszałek Piłsudski.

Nie był nim i nie jest Sejm, stale idący po linji kompromisu, stale lawirujący między oportunistycznemi względami, stale oscylujący między tanią popularnością i demagogicznemi hasłami.

I nie jest nim wszystko, co się z ducha sejmokracji narodziło..."

„SUTA PENSYJKA P. CZECHOWICZA"

Pod takim tytułem donosi „Polonia" katowicka, że mianowany dyrektorem naczelnym Banku Ziemiańskiego b. min. Czechowicz ma wyznaczone przez Radę banku uposażenie w wysokości 96.000 złotych rocznie. (m)

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Rekordowy rozwój portu gdyńskiego

Każdy niemal miesiąc stanowi nowy rekord przeładunku towarowego w porcie gdańskim. W m. kwietniu obrót przeładunkowy wyniósł 252.000 tonn, w maju 287.000, w czerwcu zaś — 302.000 tonn. W ciągu czerwca rekordowym był dzień 26-go, w którym obrót portowy wyniósł 13.700 tonn.

Ten niebywały wzrost obrotu portowego niewątpliwie nadał się utrzyma z uwagi na stałe ulepszenia i coraz to nowe inwestycje, zaprowadzone w porcie gdyńskim, celem usprawnienia i podniesienia jego zdolności przeładunkowej.

Ministerstwo przemysłu i handlu zawarło w ostatnich dniach ze Stocznią Gdańską umowę na wykonanie i zainstalowanie urządzeń przeładunkowych w porcie gdyńskim. Urządzenia te, które zwiększą w dalszym ciągu zdolność przeładunkową naszego portu, wykonane być mają w ciągu 13-tu miesięcy.

Surowce dla przemysłu metalowego

Ceny hurtowe na surowce i artykuły techniczne dla przemysłu metalowego przedstawiają się za 1 tonę franco wagon stacja załadowania w złotych następująco: surówka „Starachowicka" (franco wagon huta) Nr. 0 — 220, Nr. 1 — 215, Nr. 2 — 210, złom żeliwny (fragment lany zagraniczny) 185, żelazo handlowe krajowe 350 plus 2%, bednarka gorąco walcowana 422'5 plus 2%, walcówka (drut okrągły od 5 i pół do 13 mm., kwadratowy od 5 i pół do 8 mm.) 398'50, blacha (cena zasadnicza) gruba 5 mm. i wyżej 432'5 plus 2%, cienka do 5 mm. 525 plus 2%, koks karwiński 67, górnośląski twardy 50'80, górnośląski miękki 50'80, węgiel kowalski myty cieszyński 67, górnośląski gruby 40'50, górnośląski kostka 42, dąbrowski gruby 38'10, dąbrowski kostka 39'60, cegła ogniotrwała normalna 97'57, kopułakowa 107'50, glina ogniotrwała mielona 60, mączka szamotowa 80, zaprawa szamotowa 70, kamień wapienny 7.

Konkursy w państwach sukcesyjnych

Wiedeński związek kredytorów opublikował w tych dniach ciekawą statystykę konkursów w państwach sukcesyjnych. Ilość ogłoszonych w poszczególnych państwach tych konkursów przedstawiała się w latach 1927 i 1928 następująco:

Austrja w r. 1927 — 3.232, w r. 1928 — 2.663, różnica w proc. 18%.

Czechosłowacja w r. 1927 — 2.926, w r. 1928 — 2.663, różnica w proc. 10%.

Jugosławja w r. 1927 — 1.060, w r. 1928 — 917, różnica w proc. 13'5%.

Węgry w r. 1927 — 1.314, w r. 1928 — 1.599, różnica w proc. 21'7%.

Jak z cyfr tych wynika, we wszystkich państwach sukcesyjnych, z wyjątkiem Węgier, gdzie sytuacja gospodarcza pozostawia bardzo wiele do życzenia, ilość konkursów w roku ubiegłym zmniejszyła się dość znacznie.

MAKS BROD

Copyrigth by Verlag Paul Zsolnay Wien—Berlin.

Zaczarowany kraj miłości

137 **Przekład M. Kanfera**

Niczego nie mówi, ale ona doskonale wyczuwa jego myśli, wszak mądrą jest Solange. Przekomarza się więc:

„Czego pan chce odemnie? — Jestem taksamo pacyfistką, jak pan. — Nie mogę jednakowoż dobierać sobie przyjaciół zależnie od rodzaju przedsiębiorstwa?"

Jakież można przeciwko temu oponować! Nie każdy nadaje się do życia na pustyni, na „pagórku grochu". On sam też się nie nadaje, — brak mu siły do urzeczywistnienia absolutnej czystości w życiu. Czy powinien dlatego popełnić samobójstwo? Albo też powinien raczej jeszcze raz szukać sposobności, by żyć tak, jak mu jego nakazuje rytm życia? — Z Leną coprawda zupełnie się nie udało. Zło położyło go na obie łopatki. A może źle się do rzeczy zabrał, nie był dość ostrożnym. W ostateczności żyć oznacza przecież narażanie się wciąż na niebezpieczeństwo. Gdyby wszystko się pomyślnie kończyło, gdzie byłoby tu niebezpieczeństwo! Solange udowodniła nam właśnie teraz, że współpraca ze złem może się też i pomyślnie zakończyć. Sukces zamiany bez względu na to, czy z całą zrealizowany świadomością, czy też nawpół świadomie, w ostateczności żadnych złych nie miał następstw: Eryk, ten dzielny człowiek nie dał się pokonać, — a dla niego, dla Krzysztofa przyniósł nieskończenie słodkie wyzwolenie, filtrację uczucia, polegającą na tem, że Gestertag (pod wpływem protokółu) stał się nieznaczną epizodyczną figurą i zeszedł ze sceny. Sceną jest znowu dla nowego wolną życia, a ten rezultat zawdzięcza się uprzejmości, nie mającej zbytnich skrupułów Solange. Jakże poplątanem pozostaje życie nawet w ostatecznych swych przejawach, jakże dziwnie zło się łączy z dobrem w ściegach tajemnicy życia. Tak, gdyby porządek od chaosu, byt od niebytu tak wyraziście od siebie się odrzynały, jak wysoka góra od głębokiej doliny, jak białe wapno od czarnego laku, wszelka mądrość niepotrzebną by się stała, a pierwszy lepszy głupiec łatwo by się orjentował.

Czas na wsiadanie do okrętu. Krzysztof jest w łodzi, którą Solange do okrętu jedzie.

„Pozostaniemy przyjaciółmi, Krzysztofie. — Czy tak?"

Piękny jest dzień. Fale lekko się kołyszą. Piękni Arabowie silnie wiosłują. A tyle przekory w sercu Krzysztofa, w tem sercu, które przez długie zbyt długie lata znało tylko wyrzuty sumienia. Teraz tak siebie bojaźliwie już nie kontroluje, wolność jest dla niego czemś nowem: ten „Prażanin", przemieniony z młodego, pewnego siebie człowieka, staje się dziecinnie zuchwałym.

„Chętnie pozostanę przyjacielem pani. Ale do jakich swoich przedsiębiorstw mogę panią dopuścić? Niewiele już posiadam".

Solange poważnie i bez żalu przyjmuje jego słowa. „Kochany Krzysztofie, chcę uczestniczyć w pańskiem przyszłem dobrem, pomyślnem życiu".

Krzysztof odczuwa lekki wstyd. Jak trudno przychodzi utrzymać należytą linję! Chyba już do końca swego życia będzie się uczył, — wraca zamyślony, łodzią do brzegu: — Ale jednej rzeczy chce się definitywnie na tym „pagórku grochu" nauczyć: chce w życiu swem tylko tyle dopuścić złego, ile potrzeba, by móc żyć.

„Nie zapomnij pan o protokole", — woła Solange już z pokładu, wysuwa się panu z kieszeni marynarki". Jest chyba nieco dumną ze swego sukcesu, lubi taką aktywność, chciałaby chętnie mieć udział w przeznaczeniu niejednego człowieka. Wtenczas dopiero w całej pełni odczuwa życie. A najbardziej spotęgowane życie Solange jeszcze nie wystarcza.

Wesoło żegna Solange odjeżdżającą łódź.

W porcie, na skręcie ulicy, wyciąga z kieszeni papier, rozdziera go powolutku na sto małych kawałeczków, które rzuca do wszystko rozgrzeszającego morza. — Potem wyłania się wyraźny plan życia. Krzysztof po swym powrocie do Europy spróbuje wrócić do pracy. Z początku weźmie się skromnie jeszcze raz do swego Berninego, ale teraz już całkiem uczciwie; a potem wydawanie spuścizny Garty, a potem być może inna się znajdzie praca, krocząca śladami Garty, jeśli tylko siły i łaskawe pozwolą bogi.

KONIEC.

DOM I SZKOŁA

Egzaminy wstępne

Tragikomedja egzaminacyjna. — Sądny dzień rodziców i korepetytorów. — Bywają i tacy rodzice. — Obce środowisko.— Precz z egzaminami.

Znów egzaminy! Zaledwie skończyła się jedna serja — egzaminy maturalne, — rozpoczyna się już serja nowa — egzaminy wstępne. — Tamte mają być niby to „ukoronowaniem" studjów w szkole średniej, te mają — znowu: niby to — zaświadczyć o zdolności lub niezdolności do tych studjów dziecięcych rzesz, ubiegających się o prawo wstępu do szkoły średniej. W tamtych nicowano na wszystkie strony młodzież dojrzewającą, w tych — sadza się „na cenzurowanem" dziecko. — Dekoracja inna, ale istota tej tragikomedji egzaminacyjnej ta sama.

Rzućmy okiem na bramy domów, w których mieszczą się szkoły, zajrzyjmy do poczekalni szkolnych, a potem do klasy, w której odbywa się egzamin.

W bramie, na schodach, w poczekalni szkolnej pod niecone, zdenerwowane postacie: to matki, ojcowie, korepetytorzy, oczekujący z drżeniem serca wyniku egzaminacyjnego, popisu syna czy córki. Dla niejednego z tych wyczekujących kwestja: zda — czy nie zda? — jest kwestją jedyną, zaprzątającą umysł, serce i tak często... kieszeń rodziców. Niejeden i niejedna z tych wyczekujących, na pożegnanie szeptali do ucha dziecka: pamiętaj — trzymaj się ostro! Bo jeżeli nie zdasz... I tu następowały rozmaite „obietnice": pójdziesz do szewca, sprawię ci lanie, zabijesz ojca lub matkę i t. p. Bywają — jakże często bywają tacy rodzice! A w klasie zebrała się gromada małych obywateli. Rozglądają się ciekawie, widzą rzeczy dotychczas nieoglądane: ławki, katedra, tablica, mapy. Dziecko odrazu znalazło się w środowisku zupełnie obcem, wśród tłumu innych dzieci, których wcale nie zna, z któremi nic go nie łączy. A potem przychodzi do klasy równie obcy i nieznany nauczyciel, czy nauczycielka, po raz pierwszy w życiu słyszanym przez dziecko głosem dyktuje jakieś zadanie, o coś pyta, bada...

Dziecko nie zawsze dobrze rozumie, o co pytającemu chodzi, ale nie ma odwagi temu nieznanemu panu powiedzieć otwarcie: nie rozumiem. Milczy, albo opowiada jakieś pierwsze lepsze, które mu na myśl przyszło, głupstwo. Niespokojnie patrzy dookoła siebie i widzi, że niektórzy z jego przyszłych kolegów albo płaczą, albo się śmieją, albo tępym wzrokiem patrzą przed siebie. A w uszach dźwięczy mu pożegnalny głos ojca, lub matki: jeżeli nie zdasz...

I to trwa parę dni. A potem wyrok: zdał — lub nie zdał. A potem „porachunki" w domu.

Ale porzućmy to zbyt może uczuciowe obrazowanie. Przejdźmy na grunt „rzeczowy". I zadajmy sobie pytanie: czy na podstawie egzaminu, prowadzonego w zupełnie nowej dla dziecka atmosferze i w całkiem nieznanem otoczeniu, można wydać bezapelacyjny wyrok na temat przygotowania lub nieprzygotowania dziecka do szkoły? Czy nie będziemy tu mieli do czynienia z pomyłkami, które w takich warunkach są poprostu nie do uniknięcia?

Znieść barbarzyński zabytek!

Z wielu stron dają się obecnie słyszeć głosy, omawiające przebieg ostatnich egzaminów dojrzałości. Mówią o nich rodzice, dyskutują nauczyciele i sfery pedagogiczne, a prawie że niema rozdźwięku w tych głosach, — zgodnie stwierdzają niemal wszyscy, że t. zw. egzamin dojrzałości to staroświecki, barbarzyński zabytek, że nastrój, towarzyszący tym najgorszym z egzaminów jest demoralizujący, niezdrowy i oddziaływuje fatalnie na młodzież, rodziców i nauczycieli. Na domiar złego, w roku bieżącym wydano szereg obostrzeń, które miały służyć do wprowadzenia na wyższe uczelnie prawdziwie dojrzałych wybrańców, a które okazały się w skutkach swoich fatalne i doszczętnie skompromitowały instytucję tych egzaminów. Obostrzenia zastosowane obecnie tendencyjnie, wniosły w pełną podejrzeń atmosferę egzaminacyjną panikę, która ogarnęła tak sfery pedagogiczne, jak i zdających. A metody, stosowane przez niektóre władze szkolne, doprowadziły w wielu wypadkach do tragicznych katastrof.

Na porządku dziennym były naprzykład fakty, że po egzaminach piśmiennych odpadł duży procent zdających, i to takich, których pracę w szkole oceniła rada pedagogiczna jako pracę dobrą, zasługującą na pochwałę. Delegat, kierujący egzaminem, przekreślał ocenę nauczycieli, nie dopuścił abiturjenta do egzaminu, lub też w ostatniej chwili polecił mu zdawać z przedmiotów, z których według oceny nauczycieli miał być zwolniony. Oczywiście zdający tracili panowanie nad sobą, nerwy wzięły górę, a egzamin wypadł fatalnie. A przytem jakoś dziwnym zbiegiem okoliczności na delegatów wybiera się ludzi, nie rozumiejących, czy nie chcących zrozumieć nastroju młodzieży, ludzi, pamiętających jeszcze czasy, kiedy miarą dojrzałości i inteligencji ucznia była ilość recytowanych nazwisk i dat. Nieraz miało się podczas egzaminów podobne wrażenie, że toczy się rozmowa nie pomiędzy uczniem i nauczycielem, ale raczej pomiędzy jakimś przestępcą i tropiącym go policjantem.

Jedno z pism warszawskich przytacza następujące fakty, ilustrujące dosadnie przebieg egzaminów i poziom pedagogiczny panów delegatów: Oto podczas egzaminu z historji Polski, kazano zdającym obracać się plecami do mapy, „bo to nie sztuka czytać z mapy"... W innej państwowej szkole stołecznej pan delegat kazał uczenicy, zdającej z języka francuksiego, a nie zdającej wcale z łaciny, przetłumaczyć odę Horacego z języka łacińskiego na francuski. Pan delegat jest bowiem klasykiem i panu delegatowi wszystko wolno! A przytem trzeba wiedzieć, że uczniowie siedzieli w szkole po 10—11 godzin bez przerwy, a w ostatniej chwili (o godz. 10 wieczorem) zasypywano ich gradem pytań, często wyłącznie dat i nazwisk. Skutek był taki, że zdający mdleli, że szukano pomocy lekarza, a uczniowie z przekleństwem na ustach opuszczali mury szkolne.

Takie są naogół echa tegorocznych egzaminów dojrzałości. Czy takie fakty i cały szereg innych, których dla braku miejsca przytaczać nie możemy, nie przekonają nareszcie władz oświatowych, że egzaminy dojrzałości są barbarzyńskim zabytkiem? Czyż nie dojdą te władze nareszcie do wniosku, do którego już oddawna doszły organizacje nauczycielskie i ci wszyscy, którzy z egzaminami maturalnemi stykają się bezpośrednio, a nie patrzą na nie z odległości i „wyżyn" biurek kuratoryjnych. Dziś już na uniwersytetach zagranicznych zarzuca się system egzaminacyjny jako przestarzały. Czas więc najwyższy, aby skończyć z egzaminami dojrzałości, z tem złem, które jako zło — zdrowych owoców wydać nie może!

KRONIKA.

ZWIĄZEK ŻYD. NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH w Polsce liczy obecnie 1046 członków. W r. 1926 liczba członków tego związku wynosiła 801.

HIGJENA W SZKOLE. Z pośród 3,500.000 dziatwy, uczącej się w szkołach powszechnych na terenie całej Rzeczypospolitej, zaledwie pół miljona otoczonych jest opieką lekarską. Warszawa posiada 55 lekarzy szkolnych, Łódź — 30, Kraków tylko 8, Poznań i Wilno po 7. Z 632 miast i miasteczek w Polsce zaledwie 178, czyli 28 procent, posiada zorganizowaną opiekę lekarską nad młodzieżą szkolną.

SZKOLNICTWO ZAWODOWE W POLSCE. Ogółem istnieje w Polsce 128 szkół zawodowych państwowych i 300 niepaństwowych. W szkołach tych pobiera nauki 559.014 uczniów.

RUCH SPÓŁDZIELCZY WŚRÓD UCZNIÓW. Biuletyn Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie podaje ciekawe informacje o spółdzielniach szkolnych. W r. 1926 było we Francji 3.000 spółdzielni uczniowskich, które zaopatrywały szkoły nawet w pomoce szkolne. We Włoszech, Czechosłowacji i w Rosji stoją spółdzielnie uczniowskie na wysokim poziomie.

PIĘKNE HASŁA REFORMY WYCHOWANIA. Na przyjęciu wycieczki nauczycieli z Polski w Wiedniu określił radca ministerstwa oświaty w Austrji, Fadrus, w ten sposób cele reformy szkoły austrjackiej: „Von der Buchschule zur Arbeitschule, von der alten Lernschule zur Lebenschule, von der Schule individuellen Ehrgeizes zu einer Schule der sittlichen Hingabe". Wiedeń powoli realizuje te hasła, tworząc w tym duchu olbrzymią sieć szkolnictwa.

JAK SIĘ ODBYWA MATURA W NIEMCZECH? Podczas gdy my domagamy się jeszcze ciągle bezskutecznie reformy egzaminów dojrzałości, zagranicą egzamin ten został już dawno zreformowany. — W wielu miastach niemieckich ma matura charakter małej szkolnej pracy doktorskiej. Już w VI. klasie przyszły maturzysta ustala w porozumieniu z nauczycielem temat pracy. W ciągu dwóch lat samodzielnie opracowuje obrany zgodnie z zamiłowaniem temat i pracę tę składa komisji maturalnej. Praca ta jest podstawą oceny, egzamin ustny jest formalnością i obejmuje przedmiot pracy domowej i pomocniczy, obrany dowolnie, ale z dopełniającej przedmiot główny dziedziny.

Program stacyj radjofonicznych

Piątek, 5 lipca.

Kraków (312'4). 15'40: Komunik. gospod. 16: Pogadanka dla rodziców i wychowawców: Dr. L.Chmaj „Dzieci ejdetyczy (z nawszych badań psychologicznych.). 16'30: Gramofon. 17'25: „Najnowsze wydawnictwa" Dr. A. Bar. 17'50: P. W. K. (Czajkowski, Różycki, Szulc). 19: Komunik. sport. 19'25: Giełda roln. 19'40: Przegląd turyst. 19'56: Rozmait. 20'05: Skrzynka poczt. 20'30: Koncert pp. M. Mikuszewskiej i St. Mikuszewskiego (skrz.), M. D. Mikuszewskiego (tenor), J. Hoffmana (forttep.). W programie: Händel, Czajkowski, Bizet, Gall i inn. 22: PAT.

Warszawa (1411'7). 18, 20'30: Muzyka.

Katowice (408'7). 16'15: Komunikt. gospod. 16'30: Gramofon. 17'25: P. W. K. 18: Koncert z Warszawy (Czajkowski, Różycki, Szulc). 19: Rozmait. 19'20: Odczyt histor. 20'05: Odczyt higjen. 20'30: Koncert z Krakowa (p. tamże). 22: PAT. 23: Skrzynka poczt. w jęz. franc.

Poznań (334'8). 18, 20'30 i 22'45: Muzyka.

Wiedeń (516'3). 11, 16, 17'30 i 20: Muz.

Budapeszt (550). 12, 19'30 i 22'20: Koncerty.

Zeesen (1635). 17 i 20'30: Muzyka.

Paryż (1725). 13'30, 16'45, 21'35: Koncerty.

Moskwa (1481). 10'30, 19'30: Muzyka.

Międzynarodowa Konferencja Czerwonego Krzyża w Genewie

Onegdaj otwarto pod przewodnictwem prezydenta szwajcraskiej związkowej republiki konferencję państw, przynależnych do Czerwonego Krzyża. Jest to trzecia konferencja od czasu genewskiej konwencji w roku 1864, która dała początek tej instytucji. Celem obecnej konferencji jest rewizja konwencji z roku 1864 i opracowanie nowego planu zachowania się państw wobec jeńców wojennych. Do genewskiej konwencji przyłączyło się 61 państw, a w obecnej konferencji bierze udział 131 delegatów zastępujących 46 państw. Pozatem bierze udział Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża, Zakon maltański i Liga Narodów, która zastępuje zastępca generalnego sekretarza Dufour. Konferencja potrwa przez pięć tygodni. Przewodniczącym konferencji wybrany został szwajcarski minister Dinichert, a jego zastępca holenderski delegat van Troostwijk.

Konferencja wyłoniła odrazu dwie komisje, które przystąpiły do pracy. Komisja reformy życia wojennych jeńców uznała opracowany przez Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża projekt za podstawę do dyskusji. Ten to projekt, do którego rozmaite państwa wniosły liczne poprawki składa się ze stu artykułów. M. in. postanawia się, że państwa prowadzące wojnę mają zaniechać w obozach jeńców wszelkiej propagandy i nie mają prawa przymuszać jeńców do zeznań, tyczących się nieprzyjacielskich armji. Inne artykuły obejmują sposób umieszczania jeńców, ich odżywiania i pracy, oraz przewidują dla jeńców rozmaite ułatwienia w ich stosunkach ze światem.

Rabini o ekscesach lwowskich

Związek rabinów Rzplitej Polskiej ogłasza za pośrednictwem Żydowskiej Agencji Telegraficznej następującą odezwę:

„Wobec hecy antyżydowskiej uprawianej ostatnio przez pewne ugrupowania społeczne i organy prasowe, z zemsty za rzekomą zniewagę świętości chrześcijańskich przez młodzież szkolną żydowską, Związek Rabinów Rzeczypospolitej Polskiej, jako najwyższe przedstawicielstwo duchowieństwa żydowskiego w kraju, uważa za swój święty obowiązek złożyć następujące publiczne oświadczenie:

„Wielotysiącoletnia tradycja żydowska **nakazuje jaknajdalej idącą tolerancję i uszanowanie w stosunku do wszystkich innych wyznań monoteistycznych. Historja Żydów, zbroczona krwią świętych męczenników wiary, zadaje kłam wszelkim insynuacjom i fałszywym oskarżeniom o profanowanie przez Żydów świętości innych wyznań. Jest to prawda całemu światu cywilizowanemu oddawna już dostatecznie znana. Żaden Żyd, któremu żydostwo jest drogie, nie odważy się nigdy ubliżyć innej wierze. W XX-tym wieku, w 10 lat po zmartwychwstaniu Polski Odrodzonej oszczerstwa takie nie powinny były znaleść posłuchu, nietylko w sferach inteligencji, lecz nawet i u najmniej uświadomionych warstw ludności.**

„Jako przywódcy religijni ludności żydowskiej w Polsce, **najuroczyściej oświadczamy, że wypadku jakiejkolwiekbądź świadomej obrazy uczuć religijnych chrześcijańskich ze strony młodzieży żydowskiej nie było, bo być nie mogło i najenergiczniej protestujemy przeciwko nagonce na ludność żydowską z tego powodu.**

Mężczyźni domagają się — emancypacji

Pisaliśmy już kilkakrotnie o ciekawej wiedeńskiej organizacji mężczyzn, walczących z „uprzywilejowaniem" kobiet. Organizacja ta nazywa „Aequitas", a onegdaj zwołała masowe zgromadzenie swych członków. W zgromadzeniu wzięły udział też i kobiety, które przewodniczący przywitał, apelując do nich, by pomogły mężczyźnie w walce o swe równouprawnienie z kobietą. Mowcy zaznaczali, że związek domaga się, by kobiety miały nietylko te same prawa, ale i te same obowiązki co mężczyzna. Najbardziej upośledzonym jest mężczyzna jeśli chodzi o alimenty. Należy przyznać kobietom alimenty tylko w takich wypadkach, jeśli same nie zarabiają, atoli i mężczyzna ma prawo do alimentów od kobiety, jeśli nie jest zdolny do pracy. Należy się też domagać, by z powodu alimentów nikogo nie aresztowano, albowiem w niektórych państwach istnieją jeszcze przepisy zasądzające mężczyzn na areszt, jeśli nie płacą alimentów.

Adwokat dr. Juris wystąpił z ciekawą koncepcją małżeńskiej zdrady. Zdaniem jego małżeństwo jest czemś tak świętem, że nie może być wogóle złamanem. Jeśli jednakowoż w życiu następują wypadki małżeńskiej zdrady, należy je traktować nie jako złamanie małżeństwa, ale jako złamanie umowy, by wspólne prowadzić życie. Ta finezja dra Jurisa jest wprawdzie bardzo ciekawą, ale niebardzo mądrą. M. in. mówił też dr. Juris o „ojcach na podstawie paragrafu". Są to mężczyźni, których sądownie zmusić można do uznania ojcowstwa, chociaż nie są wcale ojcami. Ma to miejsce w wypadkach, w których dziecko urodziło się w prawnie istniejącem małżeństwie, jeśli ojciec w ciągu trzech miesięcy od urodzenia dziecka nie zaprotestuje przeciwko uznaniu go za ojca tego dziecka. Zgromadzenie zakończyło się uroczystym ślubem walki aż do zwycięstwa, tj. zupełnego równouprawnienia mężczyzny z kobietą.

Listy z Krynicy

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika").

I.

Nie... dalibóg... ja sam jestem co najmniej zdziwiony...

Jakto? — pytam siebie, — i ty bawisz w Krynicy? — więc znów przyjechałeś do onego uzdrowiska, o którem ubiegłego roku tyle cierpkich słów pra wdy wypisałeś? — Jaka to siła obróciła w niwecz Twe poglądy i rzuciła Cię w ramiona lekkomyślnej, kapryśnej podkarpackiej Diwy?

Uderzam się w piersi, — istotnie zgrzeszyłem, — proszę o pobłażliwe wyrozumienie.

Homo sum et nil humanum...

Ciekawość, — poprostu ciekawość zapędziła mnie w te znane mi strony, — chciałem jeszcze raz widzieć i stwierdzić, porównać, wyciągnąć wnioski...

Stało się, — mam nadzieję uzyskania listami swymi — indulgencji.

* * *

Przyjechałem w deszczowe popołudnie... Wielkie, ciężkie krople dżdżu z zaciętością, godną lepszej sprawy, bębniły na klawiszach dachów, drzew, ławek, jednostajne preludjum deszczowe Szopena.

Brrr... — pomyślałem, — jak na początek wcale nie obiecująco. Niebiosa mogłyby mi zaoszczędzić plastycznego pokazu z dziedziny nauki o elewacyjnych opadach atmosferycznych w okolicach podgórskich...

Było to jednak tylko preludjum — zapowiedź poważniejszych „wyczynów" przyrody karpackiej...

Powiem krótko, — deszcz otworzył jeno nocieść wrota dla swego miłego krewniaka — imci pana Chłodu.

Zdawało się, że syt życia i chwały, pomny triumfów, odniesionych nad ludziskami ubiegłej zimy, — ułożył się już do snu letniego...

Tymczasem pan Ziąb siedmiomilowemi krokami podgórską przemierzył krainę...

Damy w futrach z końcem czerwca, — lisy, bobry, łasice otulają piękne twarzyczki — i jeno lekko fioletowe noski, niby żywe ametysty, wyzierają z puchowej osłonki, — panowie w swetrach...

Ociepliło się jednak...

Błękitu zdecydowanego nie widać jeszcze.

Niebiosa, niby pokiereszowana twarz, pełnę są ruchomych plastrów z chmur, bandażów obłocznych.

Miejmy jednak nadzieję, — odpadną one wkrótce i spoglądnie uśmiechnięta, błękitna twarz firmamentu przez monokl słońca na urocze „Kryniczanki"...

* * *

Nie bardzo tu gwarno i rojnie...

Krynica ma jeszcze wiele... wiele wolnego miejsca, — pensjonaty jeno częściowo wypełnione, — frekwencja marna w porównaniu z ubiegłoroczną, o prze szło 3.000 kuracjuszy mniej, niż w sezonie minionym o tej samej porze.

Ludzie kiwają melancholijnie głowami, — kupcy wzdychają... właściciele przedsiębiorstw miejscowych zasyłają modły przed tron Pana Zastępów...

A przecież można było przewidzieć z góry, że niedomagania zeszłoroczne nie pozostaną bez skutków.

Poprostu odstraszono biednych, niewinnych cierpiętników, zwanych kuracjuszami, od przyjazdu do największego uzdrowiska Rzeczypospolitej Polskiej.

Naprożno nsiłują „miarodajne czynniki" tłumaczyć zjawisko to przesileniem gospodarczem (konieczność poratowania zdrowia i wypoczynku nie zna kryzysów) — wystawą poznańską, aura i t. d....

Lecz pocóż „z boleścią się szerzyć".

Z przyjemnością stwierdzamy, że w obecnym rzeczy stanie (nie wiemy, co przyniesie jutro) — najważniejsza sprawa uzdrowiska, sprawa nabywania biletów kąpielowych jest uregulowana zupełnie zadowalająco. Niema u kas zdrojowych tych przysłowiowych, potwornych ogonków, które ubiegłego roku niby zmora ciążyły na wszystkich, zatruwając żywoty ludzi poczciwych.

Apage satanas!

Dla inteligencji pracującej przygotowano niespodziankę.

Dotychczas mogli oni korzystać jako członkowie Kas Chorych (drogą przekazu) z porady lekarskiej tutejszej Kasy, — byli więc tem samem zwolnieni od haraczu 25-złotowego pierwszej nieodzownej wizyty lekarskiej.

Na skutek starań pewnych „czynników" zniesiono w roku bieżącym ulgę tę. Jestem przekonany, że odstraszy to niejednego inteligenta, — posiadającego szczupłe, urzędnicze dochody, — od wyjazdu do Krynicy.

Tak to ułatwia zarząd uzdrowiska ludziom życie. — charakterystyczny ten szczegół stanowi ilustrację dla szeregu analogicznych poczynań...

* * *

Wieczorem różnorakie imprezy...

Zręczny i dowcipny eksperymentator, Lo-Kittay, intryguje pragnącą emocji publiczność. — Egon Petri fascynuje swą grą...

W sali teatralnej gościła wędrowna opera Dr. Wierzbickiego. Dawano „Pajace", „Halkę" i t. d. — Dyrektor teatru dokazał cudu, gdyż w warunkach najbardziej niepomyślnych (brak dekoracyi, zdekompletowany, mikroskopijny chór i balet, orkiestra zakładowa i t. d.) — dał widowisko, stojące na wcale wysokim poziomie artystycznym. Wybijali się świetna Pinińska, Wierzbicki, oraz występujący gościnnie doskonały Gruszczyński.

2 lipca rozpoczęła serję występów operetka lwowska. Zespół ten pod każdym względem znakomity, znany na gruncie krynickim od dawna. Troska o miłe, pogodne spędzenie wieczoru znika bezpowrotnie.

* * *

W lipcu nabiera życie krynickie właściwego rytmu i tempa, — rozkołysze się bujnie i żywiołowo — bądźmy tedy cierpliwi. **R. T.**

Wiadomości z kraju

ROPCZYCE. (Kor. wł.). W niedzielę dnia 30-go czerwca bawił w naszem mieście delegat centrali Ż. F. N. z Krakowa rabin Weiss, który wygłosił na zgromadzeniu ludowem w synagodze przemówienie o odbudowie Palestyny. Po zgromadzeniu odbyło się posiedzenie komisji lokalnej Żydowskiego Funduszu Narodowego pod przewodnictwem prezesa Eisena. Rabin Weiss nakreślił program pracy Ż. F. N., na przyszłość. Program ten podjęli się zrealizować prezes S. Eisen (ogólny sjonista), Hasenkopf (mąż zaufania Mizrachi), i Isler (Haszomer Hacair).

—o—

ODSŁONIĘCIE POMNIKA NA GROBIE BLP. DRA DAWIDSOHNA. Wczoraj odbyło się na warszawskim cmentarzu żydowskim odsłonięcie pomnika na grobie znanego działacza sjonistycznego i byłego przewodniczącego K. C. organizacji sjonistycznej w Polsce błp. dra N. Dawidsohna. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele organizacji i wszystkich instytucyj sjonistycznych.

PRZYJĘCIE REZYGNACJI PROF. DRA ALLERHANDA. Na posiedzeniu Zarządu Gminy żydowskiej we Lwowie odczytał onegdaj wiceprezes Wahl list prof. Dra Allerhanda, zawierający rezygnację z prezesury Zarządu kahału. Rezygnację przyjęto bez dyskusji do wiadomości.

DYMISJONOWANIE DYREKTORA DEPARTAMENTU W MIN. KOMUNIKACJI. Dyrektor departamentu budowy w ministerstwie komunikacji, inż. Ciechanowski, z dniem 1 lipca br. przeszedł na emeryturę. Jak wiadomo, inż. Ciechanowski był szefem departamentu, któremu podlegały prace przy budowie gmachów dla dyrekcji kolejowej w Chełmie.

GDYNIA WOLNYM PORTEM. Na posiedzeniu Rady Portu Gdyni, w którem z ramienia ministerstwa przemysłu i handlu brał udział naczelnik wydziału portowego, inż. Łęgowski, rozpatrywano projekt utworzenia z Gdyni wolnego portu.

PODRÓŻE MORSKIE „WILJI". Transportowiec marynarki wojennej „Wilja" dnia 28 czerwca powrócił do Gdańska z Tallina, dokąd jeździł z ładunkiem, i w pierwszych dniach lipca wyjdzie w podróż ćwiczebną ze średnim i starszym kursem Szkoły Oficerskiej Marynarki Wojennej w Toruniu. do Islandji na okres około 3 tygodni.

LOT DO LONDYNU. W najbliższych dniach udaje się samolotem na dwutygodniowy pobyt do Londynu mjr. pilot Haberch w towarzystwie referenta prasowego departamentu aeronautyki M. S. Wojsk., por. Meiznera, celem nawiązania kontaktu z angielskim przemysłem lotniczym.

W ZAKOPANEM WRE PRACA INWESTYCYJNA. (kap.) W Zakopanem odbywają się w przyspieszonem tempie prace około rozszerzenia jezdni centralnej ulicy — Krupówek, przyczem chodniki są zwężane. Prace te zostaną ukończone w połowie lipca i natychmiast po ich ukończeniu rozpocznie się wykładanie kostką granitową rozszerzonej jezdni. Równocześnie odbywają się prace nad zewnętrznem wykończeniem rozbudowanego niedawno gmachu urzędu pocztowego w Zakopanem.

KONFISKATY W KATOWICACH. Wczoraj uległa konfiskacie „Polonja" za artykuł pt. „Salomonowy wyrok". Skonfiskowano także numer „Gazety Robotniczej" za wiersz. Również uległ konfiskacie numer „Berliner Tageblattu", zawierający artykuł pt. „Kattowitz 1929".

JASKRAWY DOWÓD NĘDZY WŚRÓD SFER KUPIECKICH. Do władz wpłynęło podanie rodziny jednego ze znanych kupców w Warszawie o zezwolenie na ekshumację zwłok owego kupca. Kiedy badano motywy podania i zapytywano rodzinę, dlaczego chce ekshumować zwłoki, okazało się, że rodzina nie ma czem zapłacić podatków, jak również zalega od wielu miesięcy z komornem. Wskutek tego przypomniano sobie, że ojciec, który zmarł przed 4 laty, pochowany został z złotą szczęką, którą nosił. Postanowiono więc zwłoki ekshumować, wyjąć z czaszki zmarłego złote zęby i uzyskanemi pieniędzmi zapłacić podatki. Komentarze zbyteczne...

WYROK ŚMIERCI ZA ŻONOBÓJSTWO W KOŁOMYJI. (kap.) Wielką ciekawość wzbudziła odbywająca się przed sądem przysięgłych w Kołomyji sprawa Wasyla Gonduraka, bogatego hucuła z Jaworowa oskrżonego o zbrodnię skrytobójczego morderstwa, popełnioną 19. XI. 1928 r na osobie żony Paraski. Według aktu oskarżenia, oskarżony jadąc wozem w porze wieczornej we dwoje z żoną, strzelił do niej z uciętego karabinu rosyjskiego z tyłu w głowę, poczem uciekł do wsi i udawał, że został z żoną napadnięty przez bandytów. W ciągu całego śledztwa i rozprawy, w czasie której trybunał z przysięgłymi udali się na miejsce zbrodni, oskarżony uparcie wypierał się wszelkiej winy i sprytnie się usprawiedliwiał, tak że nie było bezpośrednich, zupełnie stanowczych dowodów jego winy. Po 5-dniowej rozprawie sędziowie przysięgli 12 głosami wydali na oskarżonego werdykt potępiający. Wobec tego trybunał ogłosił wyrok zasądzający Wasyla Gonduraka na karę śmierci przez powieszenie.

MORDERSTWO I SAMOBÓJSTWO POD CZORTKOWEM. (kap.) Donoszą z Czortkowa o strasznej tragedji rodzinnej. Mieszkaniec wsi Jagielnica w powiecie czortkowskim, niejaki Wołdzimierz Bezpałko usiłował z zemsty udusić swą żonę Annę. Gdy wykonanie zamachu udaremniła sąsiadka, Bezpałko, uzbroiwszy się w nóż kuchenny, poderżnął gardło swemu 11-miesięcznemu dziecku, które natychmiast zmarło, potem pobiegłszy na strych, poderżnął sobie gardło sierpem i sam wkrótce zmarł.

ZAMACH BOMBOWY W POWIECIE ROHATYŃSKIM. (kap.) Nieznani sprawcy rzucili onegdaj przez okno do mieszkania Izaka Kronenblatta w Podmichałowicach w powiecie rohatyńskim pancerz granatu, wypełniony prochem strzelniczym. Granat eksplodował i zranił ciężko w nogę Kronenblatta i jego 9-letnią córkę Elzę, przyczem zdemolował całe urządzenie mieszkanie. Mimo energicznych poszukiwań, nie udało się narazie wykryć sprawców, ani ustalić tła tajemniczego zamachu.

SAMOBÓJSTWO OFICERA W HOTELU. W hotelu „Polonja" w Warszawie popełnił samobójstwo podporucznik Paweł Zygmunt Blank z Korpusu Ochrony Pogranicza. Blank wystrzałem z rewolweru w skroń pozbawił się życia. W beznadziejnym stanie przewieziono go do szpitala, gdzie zmarł. Samobójca był oficerem rachunkowym Korpusu Pogranicza.

NAPAD BANDYCKI W POCIĄGU NA LINJI KOLUSZKI—ŁÓDŹ. Onegdajszej nocy do przedziału kolejowego, pociągu, idącego z Koluszek do Łodzi, wpadł zamaskowany bandyta, który sterroryzował dwóch siedzących w przedziale podróżnych i obrabował ich doszczętnie. W chwili, gdy jeden z pasażerów Cezary Jelinek chciał pociągnąć za hamulec, bandyta chwycił go, uniósł do góry, szybkim ruchem otworzył drzwi i rzucił go całą siłą na tor kolejowy. Jelinek wyrzucony na tor uderzył głową o szyny i odniósł ciężkie rany. Bandyta korzystając z dezorjentacji drugiego pasażera przedziału, znikł w sąsiednim lesie. Śledztwo nie dało żadnych wyników.

SKARB ZE ZŁOTA I BRYLANTÓW W ŻOŁĄDKU ŻEBRAKA. Niedawno w warszawskim „cyrku" (tak zwie się przytułek dla bezdomnych) znaleziono nieprzytomnego żebraka Jana Kacpera. Lekarze szpitala, do którego przewieziono żebraka nie mogli w żaden sposób stwierdzić przyczyny jego choroby. Dopiero na podstawie zdjęcia roentgenologicznego zdołano ustalić, że Kacpera posiada w żołądku szereg metalowych przedmiotów. W czasie operacji wyjęto żebrakowi z żołądka 9 pierścieni z brylantami, mały zegarek damski z brylantami i platynową broszkę brylantową. O skarbie w żołądku doniesiono policji, która przeprowadza śledztwo, celem stwierdzenia pochodzenia skarbu.

Zgon słynnej murzynki w Paryżu

W Paryżu zmarła ostatnio murzynka Masseida, czarna modelka słynnego malarza Steinlena Masseida mieszkała do statniej chwili w tymsamym domu n Montmartre, w którym Steinlen aż do swej śmierci miał swe atelier. Masseide była murzynką ze Sudanu. Była rzekomo córką murzyńskiego króla. Słynny francuski podróżnik hr. Belanger przywiózł ją gdy liczyła lat zaledwie 11, do Paryża. Steinlen poznał ją i wziął ją potem do siebie. Prowadziła mu gospodarstwo, służyła mu jako modelka i otaczała opieką liczne koty, w których Steinlen się lubował. Gdy Steinlen miał gości, tańczyła murzyńskie tańce. Wszyscy na Montmartrze znali Masseidę i bardzo poważali. Obecnie zmarła w 40 roku życia i została pochowana na cmentarzu Pere Lachaise obok swego ukochanego mistrza.

Z TEATRU LITERATURY I SZTUKI

Nowelizacja prawa autorskiego

Jak się dowiaduje Pap, prace Polskiego Towarzystwa Ochrony Praw Autorskich, którego prezesem jest b minister kultury i sztuki p. Zenon Przesmycki- Miriam, nad przygotowaniem projektu noweli do ustawy o prawie autorskiem, dobiegają obecnie końca. Specjalny komitet redakcyjny, w skład którego wchodzą: b. minister Przesmycki, prof. Zoll, sędzia Sądu Najwyższego Pohorecki, red. Gliński i mec. Beylin, ustalił już ostateczny tekst artykułów projektu. Projektowana nowela idzie w kierunku rozszerzenia dotychczasowych ram ochrony praw autorskich.

Gwiazdy opuszczają ekran!

Jedno ze znanych czasopism filmowych w Hollywood przynosi wiadomość, która napewno wzbudzi zainteresowanie miłośników kina. Oto z powodu trjumfu filmu dźwiękowego i mówiącego, sześciu najznakomitszych aktorów filmowych schodzi z areny. Należą do nich Charlie Chaplin, Mary Pickford, Douglas Fairbanks, Lon Chaney, Norma Talmadge i Tom Mix. Ostatnio Chaplin obchodził swoje 40-lecie, a z tej okazji zebrało się u niego bardzo liczne towarzystwo. Chaplin opowiadał, że jeden z producentów filmowych ofiarował mu niezwykle wysokie honorarjum za wyświetlenie mówiącego filmu. Chaplin tę propozycję odrzucił, albowiem ma zamiar po ostatnim swym filmie, nad którym obecnie pracuje po „Światłach miasta" porzucić dalszą pracę i cofnąć się w życie prywatne. Tom Mix podpisał kontrakt z cyrkiem, albowiem wiadomą jest rzeczą, że przed swoją karjerą filmową pracował w cyrku. Douglas Fairbanks i Mary Pickford mają zamiar wyświetlić jeszcze dwa wielkie filmy, któremi mają zamiar pożegnać się z publicznością. Norma Talmadge ma być pierwszą, która wycofywuje się z pracy dla filmu. Lon Chaney, ten milczek z Hollywoodu, ma zamiar otworzyć biuro podróży w Kalifornji. Także Barrymorre chce porzucić film i wrócić do pracy w teatrze. Harrold Lloyd i Richard Barthelmes także mają zamiar zerwać ze swą ratystyczną działalnością i poświęcić się zupełnie przemysłowi filmowemi. Stuprocentowy zaś mężczyzna Milton Sills ma zamiar powrócić do pierwotnego swego zawodu tj. zostać profesorem uniwersytetu.

Hiobowa jest ta wiadomość, miejmy jednak nadzieję, że nie jest prawdziwą...

— OSTATNIE 3 WYSTĘPY „ARARATU" w Krakowskim Teatrze Żydowskim. Jutro w sobotę 8,30 wiecz. i w niedzielę 3,30 pop. po cenach zniżonych Wielka Rewja Mieszana złożona z 12 najlepszych szlagierów, z obu programów. W niedzielę 8'30 wiecz. ostatnie przedstawienie w tym sezonie wesoła rewja pt. „Wszystko tańczy". Bilety wcześniej do nabycia w firmie Fischhab, Grodzka l. 46.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w piątek, na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych, sztuka Adama Grzymały- Siedleckiego „Włamanie". Sztuką tą zostanie zakończony bieżący sezon teatralny — ostatnie przedstawienie dane będzie w niedzielę.

— MOSKIEWSKI ARTYSTYCZNY TEATR STANISTAWSKIEGO rozpoczyna szereg występów na krakowskiej scenie w poniedziałek, dnia 8 b. m. efektowną i barwną komedją Ostrowskiego „Bieda nie hańbi". Celem ułatwienia poznania treści sztuki, Teatr Stanisławskiego przygotował programy w trzech językach. Kasa przyjmuje zamówienia i sprzedaje bilety codziennie w godz. 9—1 i 4—7 wieczorem.

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Sobota: „Wielka Rewja Mieszana".

TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO

Piątek: „Włamanie".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

CORSO: „Stać! Tu Eddie Polo!"
BAGATELA: Najpiękniejsza kobieta Paryża"
NOWOŚCI: „Tajny Kurjer" (Iwan Możuchin i Lil Dagover).
SZTUKA: „Janet szuka posady" i „Gra o kobietę"
WANDA: „Miłość w dyplomacji".
UCIECHA: „Romans hrabianki".

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na miesiąc lipiec br. wstrzymamy z dniem 12. bm. wysyłkę naszego pisma.

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 22	Lipiec 5 Piątek 27 Siwan 5689	Zachód słońca 19 m. 58

Kraków inicjuje akcję dla usprawnienia czyszczenia miast

Oby inicjatywa ta przyczyniła się do poprawy warunków higjenicznych w Krakowie!

Ministerstwo spraw wewnętrznych wystosowało okólnik do wojewodów w sprawie utworzenia związku organizatorów i kierowników zakładów oczyszczania miast i taborów miejskich.

Okólnik głosi, że prezydent m. Krakowa wystąpił z inicjatywą utworzenia na terenie Rzeczypospolitej związku organizatorów i kierowników zakładów czyszczenia miasta i taborów miejskich. Związek miałby na celu usprawnienie czynności, związanych z czyszczeniem miast, tj. czyszczenie ulic i placów, wywozu popiołu i śmieci domowych, czyszczenie kanałów. Związek pragnie osiągnąć cel powyższy drogą utrzymania stałego porozumienia między członkami ze wszystkich miast, wspierania się radą i doświadczeniem, urządzania na wspólnych zjazdach wykładów i odczytów, organizowania wystaw i pokazów z zakresu oczyszczania miast przy współudziale przemysłu, zwłaszcza przy sposobności zjazdów miast.

Prezydent m. Krakowa zwróci się w najbliższej przyszłości do zarządów miast z propozycją przystąpienia do związku. Okólnik zaleca wojewodom okazać tej inicjatywie poarcie. P. minister spraw wewnętrznych wyraził zgodę na objęcie protektoratu nad tą akcją.

Równouprawnienie chederów

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało okólnik do wszystkich wojewodów, z wyjątkiem wojewody śląskiego, w którym wyjaśnia, że związki komunalne, udzielające subsydjów szkolnictwu prywatnemu, powinny, stosownie do stanowiska M. W. R. i O. P. traktować prywatne szkoły religijne, których program obejmuje także naukę przedmiotów świeckich, tzw. popularnie chedery, narówni z innemi szkołami prywatnemi przy udzielaniu zasiłków. Chodzi tu w szczególności o szkoły, utrzymywane przez Centralną Organizację Żydów Ortodoksów w Polsce

Egzaminy kwalifikacyjne na Politechnice Lwowskiej

Kandydaci, chcący zapisać się na Politechnikę we Lwowie w r. ak. 1929/30 na I-szy rok studjów: a) na wydziały: inżynierji lądowej i wodnej, mechaniczny, chemiczny, rolniczo- lasowy i ogólny, winni wnieść podania o przyjęcie i przedłożyć je osobiście odnośnemu dziekanowi w dniach 12-go, 13-go i 14-go września 1929 r., na wydział architektoniczny w dniach 20-go, 21-go i 23-go września br. Po tych terminach żadne zgłoszenia uwzględnione nie zostaną.

Ze względu na brak miejsca liczba studentów na I-szym roku studjów jest ograniczona. Celem wybrania z pomiędzy zgłaszających się kandydatów najodpowiedniejszych, odbędą się egzaminy kwalifikacyjne. Na wszystkich wydziałach przyjmować się będzie zatem tylko tych kandydatów, którzy wykażą przy egzaminie kwalifikacyjnym szczególne uzdolnienie do wyższych studjów technicznych. Na wydziale mechanicznym ponadto da się pierwszeństwo tym kandydatom, którzy, prócz dobrego postępu z egzaminu kwalifikacyjnego, wykażą się świadectwami z odbytej przynajmniej czterotygodniowej praktyki. Informacyj szczegółowych udziela sekretarjat pisemnie, po otrzymaniu znaczków pocztowych na porto odpowiedzi.

Ustanowienie tłomaczy sądowych

Ministerstwo Sprawiedliwości podaje do wiadomości, że termin, do którego mogą być składane podania o ustanowienie tłumaczów przysięgłych (rozporządzenie ministra sprawiedliwości z dn. 24. 12. 1928 Dz. U. Nr. 104, poz. 943) został przedłużony do dnia 1 sierpnia br. Podania takie należy kierować do biura podawczego Ministerstwa Sprawiedliwości. W myśl § 17 powyższego rozporządzenia tłumacze przysięgli, ustanowieni na podstawie dotychczasowych przepisów, winni wnieść osobne podania o ustanowienie ich tłumaczami, jeżeli chcą nadal pozostać na swoich stanowiskach.

— ECHA UROCZYSTOŚCI KU CZCI GEN. BEMA. Na ręce prezydenta miasta Rollego nadeszło z poselstwa tureckiego w Warszawie pismo od charge d' affaires H. Nasfi, z wyrazami serdecznego podziękowania za zgotowane przyjęcie oraz oznaki sympatji okazane jemu i jego ojczyźnie podczas uroczystości, związanych z przewiezieniem zwłok generała Bema (Murat Paszy) w Krakowie.

— Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. P. Franciszka Sonnenschein Markowiczowa otrzymała na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora filozofji.

Lektor języka hebrajskiego na U. J. p. Benzion Katz uzyskał w dniu wczorajszym na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora filozofji.

— GMINA M. KRAKOWA OBEJMIE DOM SKŁADOWY. Sprawa Publicznego Składu Krajowego w Krakowie tak ważna dla interesowanych sfer przemysłowych i kupieckich, przyjęła jak nam donoszą z Warszawy, pomyślny obrót w tym kierunku, że składy orzeczeniem Sądu Najwyższego zostały przyznane Gminie miasta Krakowa.

Wobec tego orzeczenia definitywne objęcie Składu przez Gminę nastąpi w najbliższym czasie, a Kraków, będzie posiadał Miejski Dom Składowy do przechowywania towarów ewent. także prowadzony na zasadach wolnocłowych, podobnie jak naprzykład w Warszawie, o rozwoju, którego to Składu świadczy poważny obrót, wynoszący teraz 20,000,000 zł. rocznie.

— OBIADY Z DWÓCH DAŃ. Magistrat przypomina, eż wszystkie restauracje, kawiarnie, cukiernie, mleczarnie itp. przedsiębiorstwa obowiązane są na czas trwania P. W. K. w Poznaniu wywiesić na widocznem miejscu wewnątrz lokalu oraz w oknach wystawowych kartony z podaniem ceny za obiad z 2-ch względnie śniadanie, które to ceny zostały dla poszczególnych przedsiębiorstw przez Magistrat ustalone. Kartony wydaje zarząd stowarzyszenia restauratorów w Krakowie. Przemysłowcy nie stosujący się do niniejszego zarządzenia, będą karani w drodze administracyjno-karnej.

— NOWE CENY MĄKI I CHLEBA. Po wysłuchaniu miejscowej komisji do badania cen Magistrat Krakowa ustanawia następujące ceny detaliczne mąki pszennej i chleba, obowiązujące od dnia 5 bm.: 1 kg. mąki pszennej z przemiału 45 proc. do 88 groszy, 1 kg. mąki pszennej grysikowej do 91 gr., 1 kg. mąki pszennej z przemiału 65 proc. do 84 gr., 1 kg. mąki pszennej z przemiału 65 proc. z województwa Kieleckiego do 80 gr. 1 kg. chleba żytniego z przemiału 70 proc. w piekarniach 45 gr.,w sklepach spożywczych 46 gr., 1 kg. chleba żytniego z przemiału 85 proc. w piekarniach 39 gr., w sklepach spożywczych 40 gr., 1 kg. chleba pszenno- razowego w piekarniach 61 gr., w sklepach spożywczych 62 gr. Ceny pieczywa białego niezmienione.

— Z POWODU ROBÓT DROGOWYCH w ul. Kopernika zamyka się wymienioną ulicę na przestrzeni od ul. Potockiego do ul. Blich w czasie od dnia 5 bm. godz. 17 do 6 bm. godz. 17. Ruch skierowuje się przez ul. Potockiego, Wielopole i ul. Blich.

— JAK OSZUST „WYRABIAŁ" WIZĘ NIEMIECKĄ? Szerer Pinkus zam w Sokalu, kupiec, przybył dnia 3 bm. do Krakowa celem wyrobienia wizy wjazdowej do Niemiec. Kiedy przyszedł przed budynek konsulatu niemieckiego na ul. Warszawskiej, przystąpił do niego nieznany mu osobnik i oświadczył mu, ażeby dał do koperty 30 dolarów, to on się postara u „komisarza" konsulatu przy ul. Ogrodowej o wizę. Osobnik ten otrzymawszy kopertę z dolarami oddalił się, a powróciwszy po pewnej chwili, wręczył Szererowi rzekomo tę samą kopertę z tem, aby się udał do konsulatu po wizę. Tu Scherer przekonał się, że padł ofiarą oszustwa, gdyż w kopercie znalazł skrawki starych gazet. Przy tej sposobności należy przypomnieć ostrzeżenie konsulatu niemieckiego przed podejrzanymi osobnikami, grasującymi w pobliżu budynku konsulatu i ofiarującymi swe usługi przy wyrabianiu wiz.

— PRZEZ OKNO. Freudlich Jakób, kupiec zam. przy ul. Kupa 10, zgłosił do policji, że dnia 3 bm. między godz. 20 a 24 dostał się nieznany sprawca do mieszkania przez górną część okna na parterze w czasie jego nieobecności w mieszkaniu, skąd skradł dwa lichtarze srebrne wartości 140 zł.

— „BRYLANCIARZE" W KRAKOWIE. Rosiek Władysław urz. pryw. zam. w Sułkowicach pow. Myślenice zgłosił do policji, że dnia 3 bm. o g. 7,30 zaoferował mu w ul. Wiślnej nieznany mu osobnik kupno dwóch obrączek rzekomo złotych, które Rosiek kupił za kwotę 110 zł. Po zbadaniu u jubilera przekonał się, że padł ofiarą oszustwa, gdyż obrączki te były tombakowe.

— KOSZTOWNA DRZEMKA INKASENTA. Dn. 3 bm. około godz. 12 skradziono inkasentowi firmy Maks Sinajberger, Stanisławowi Sejmikowi z teczki na plantach między ul. Dominikańską a Sienną podczas drzemki na ławce kwotę około 3500 zł.

— WOJOWNICZY MAŁŻONEK. Mastalerz Jan (lat 27) bez zajęcia zam. przy pl. Nowym 7, aresztowany został za ciężkie uszkodzenie ciała dokonane na żonie Zofji, oraz gwałt publiczny, dokonany na funkcjonarjuszy policji.

— POŻAR. Dnia 3 bm. wieczorem zawezwana została straż pożarna na ul. Kremerowską pod l. 8, gdzie w mieszkaniu Michała Glassera wskutek wadliwej budowy pieca zapaliła się podłoga i zatliła belka. Straż pożarna ogień ugasiła. Szkoda narazie niestwierdzona.

— SPROSTOWANIE. Otrzymujemy następujące pismo: „W imieniu swych klientek, Janiny Tabak i Heleny Tabak z Jasła, upraszam o sprostowanie notatki, zawartej na stronie 13. Nru 173 z 30. VI. 1929: „Babka i matka zabiły noworodka", jako niezgodnej z prawdą, albowiem Helena Tabak nie urodziła 15 marca żadnego nieślubnego dziecka i nie popełniła ze swą matką żadnego „dzieciobójstwa", jakto w c. piśmie twierdzono, a jedynie prawdą jest, iż przesłuchano je w Sądzie okręg. w Jaśle, jako podejrzane na skutek zmyślonego doniesienia, niejakiego Edmunda Maresza i po przesłuchaniu bezzwłocznie je zwolniono, a przeciw Mareszowi wniosłem doniesienie do Prokuratury o zbrodnię oszczerstwa. Z wysokiem poważaniem Adw. Dr. J. Herzig".

KOMUNIKAT CEIREI I CHALUC MIZRACHI (Kupa 16, I. p.) Jutro w sobotę o godz. 3'30 pop. odbędzie się Mesibat Oneg Szabat z odczytem p. J. Konisa. Goście mile widziani.

DROBNE WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

KRYZYS W PRZEMYŚLE DJAMENCIARSKIM. Szlifiernie djamentów i brylantów w Amsterdamie pracują od pewnego czasu tylko trzy dni w tygodniu. Restrykcja ta rozciąga się narazie tylko na te zakłady, które nie mają dostatecznej ilości zamówień. Zostało jednak ustalone porozumienie wspólnie z organizacjami zawodowemi szlifierzy, iż o ile w ciągu lipca b. r. sytuacja się nie poprawi, to redukcja dni pracy do połowy rozciągnie się na wszystkie przedsiębiorstwa w przemyśle djamenciarskim. Kryzys ten spowodowany jest ogólnym zastojem w handlu brylantami na wielkich rynkach europejskich, a zwłaszcza w Paryżu i w Londynie.

PODWYŻSZENIE CŁA NA MASŁO W NIEMCZECH. Wedle doniesienia Państwowego Instytutu Eksportowego począwszy od dnia 31 lipca br. obowiązywać będzie w Niemczech podwyższona stawka celna na importowane z zagranicy masło w wysokości RM 50 za jeden q. zamiast dotychczasowej RM. 27.50.

Dyplomacja czy postęp

(Od naszego korespondenta palestyńskiego)

Tel Awiw, koniec czerwca.

Po sześciomiesięcznem urzędowaniu opuścił Sir John Chancellor Palestynę na przeciąg dwu miesięcznego urlopu.

Przyznać należy, iż w tym stosunkowo niedługim okresie urzędowania okazał Najwyższy Komisarz Palestyny bezwątpienia znaczne zdolności dyplomatyczne. Wystarczy podkreślić fakt, że mimo, iż objął on swe urzędowanie w czasie pełnym ważnych wydarzeń, z których każde z osobna wywołać mogło falę niezadowolenia jużto ze strony Żydów jużto ze strony Arabów, zdołał on tak posterować nawą kraju, iż nikomu na myśl nie przychodzi zrzucić winę za rozwój wypadków na niego. Z drugiej strony trudno — aż do ostatniej chwili — znaleźć jakąkolwiek sprawę pozytywnie przez niego załatwioną.

Dopiero przy pożegnaniu doczekał się jiszuw żydowski paru pocieszających rozstrzygnięń. W pierwszym rzędzie podnieść należy fakt, że Tel Awiw doczekał się wreszcie konkretnego poparcia ze strony rządu. W przeciwieństwie do innych miast, zwłaszcza Jerozolimy i Jaffy, które rząd stale finansowo popiera, nie otrzymał dotychczas Tel Awiw ani należnej mu części z dochodów celnych, ani też bezpośrednie go poparcia budżetu. Jeśli w latach kryzysu gospodarczego przyszedł rząd miastu z pomocą, uczynił to we formie zabezpieczonej pożyczki, pozbawiając je w zamian za to prawie zupełnie oddawna przysługującej mu autonomji. W tym samym czasie otrzymała Jerozolima blizko 100 tys. funtów w formie umorzenia pożyczki prócz bezpośredniego uczestnictwa rządu w jej finansach. Również w budżecie Jaffy odgrywają sumy rządowe znaczną rolę. Zrozumiałem było tedy żądanie reprezentacji Tel Awiwu, by i odnośnie do niego zastosował rząd tę samą miarę szczodrości. I rzeczywiście tuż przed swym wyjazdem oznajmił Sir Chancellor swe postanowienie skreślenia udzielonej swego czasu miastu pożyczki w wysokości około 25,000 funtów. Drugą pocieszającą wiadomość, to uchylenie niedawno opublikowanej ustawy o samorządach miejskich, ustawy, nadającej rządowi tak daleko idące prawa, iż samorząd stał się — dzięki niej — fikcją pozbawioną wszelkiej wagi i znaczenia

Te w gruncie rzeczy niezbyt wielkie koncesje są mimo wszystko pocieszającem wydarzeniem. W pierwszym rzędzie zdolne są one wzmocnić nadzieję, że i inne żądania społeczeństwa żydowskiego koniec końcem uwzględnionemi zostaną. Waad Leumi zbytym został coprawda na pożegnalnej audjencji w odpowiedzi na swe żądania zwiększenia udziału Żydów w korpusie granicznym i w żandarmerji palestyńskiej jedynie gołosłownymi ogólnikami, a i w sprawie zapewnienia Żydom udziału w pracach rządowych otrzymał jedynie stereotypowe oświadczenie, iż sprawa ta jest przedmiotem rozważań i studjów. Lecz jiszuw palestyński ma wrażenie, jakoby niepotwierdzona narazie pogłoska o telegraficznem zleceniu Colonial Office'u zapewnienia przy pracach rządowych Żydom stałego procentowego udziału (mowa jest o 35 proc.) miała się przecież sprawdzić. O ileby zwrot taki nastąpił, byłoby to dla społeczeństwa żydowskiego równoznacznem z olbrzymim postępem połączonym z daleko idącemi następstwami.

I arabska część społeczeństwa palestyńskiego odnosi się do Najwyższego Komisarza narazie wcale przychylnie. Co prawda i wobec ich żądań nie okazał się Sir Chancellor bardziej szczodrym, niż wobec żądań żydowskich. Być może nawet, iż mogą oni wskazać na jeszcze dłuższą litanję postulatów, będących ciągle jeszcze „przedmiotem studjów". Lecz w ostatnich dniach uporczywie kolportowana pogłoska o rzekomych zamiarach rządu powołania do życia parlamentarnej Rądy (Moazah mechokeket) posiada pewne pozory prawdopodobieństwa. O ileby wiadomość ta sprawdzić się miała, byłoby to dla obozu arabskiego równoznacznem ze zrealizowaniem programu minimum, co do którego całe społeczeństwo arabskie jest zjednoczonem.

Z. L.

Posiedzenie rady ministrów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 4. 7. Sin. Dziś popołudniu zebrała się rada ministrów pod przewodnictwem premjera Switalskiego i przy udziale marszałka Piłsudskiego. Uchwalono m. in. projekt rozporządzenia emerytalnego dla pracowników kolejowych oraz zatwierdzono nowy statut min. komunikacji. Wkońcu załatwiono szereg spraw personalnych, m. in. uchwalono przedłożyć Prezydentowi Rzeczypospolitej do podpisu nominację kierownika urzędu wojewódzkiego w Toruniu p. Lammota na wojewodę pomorskiego

Dookoła konfliktu Praga-Budapeszt

Kasjer Pecha pozostaje w więzieniu

Budapeszt, 4 7 (AW) Uwięziony kasjer Pecha przytrzymany jest we więzieniu w Miszkowie i zachowuje się zupełnie spokojnie. — Oświadczył on, iż nie jest zobowiązany usprawiedliwiać się przed władzami węgierskiemi. W myśl układu czechosłowacko-węgierskiego przysługuje mu prawo eksterytorjalności. Komunikacja kolejowa na granicy w Hadas Nemeti jest nadal zamknięta, ruch osobowy odbywa się zapomocą samochodów i wozów.

Czy Czechosłowacja słusznie postąpiła?

Opinja „Neue Freie Presse"

Wiedeń. 4. 7. PAT. W omawianiu kwestji aresztowania przez władze węgierskie kolejarza czechosłowackiego na stacji granicznej Hidas Nemeti za szpiegostwo zauważa w artykule wstępnym „N. F. Presse", że ze strony władz czechosłowackich może zbyt przedwcześnie za padła decyzja w kierunku zamknięcia komunikacji kolejowej. Zaostrzenie się stosunków między małą ententą a Węgrami w chwili, kiedy na za chodzie rozpoczyna się akcja porozumienia powinno być przestrogą, którą dziś jeszcze jest czas wykorzystać.

Przedstawiciel policji berlińskiej „nie może" zeznawać w procesie Orłowa

Berlin 4 7 PAT Wielką sensację w procesie przeciwko fałszerzom dokumentów Orłowa wi i Pawłonowskiemu wywołało oświadczenie komisarza niemieckiej policji politycznej Dra Braschwitza, który oznajmił, **iż jego władze przełożone nie zezwoliły mu na swobodne składanie zeznań.**

Uwzględniając to oświadczenie, sąd postanowił, by zarówno prokurator, jak i obrona przedłożyły sądowi **na piśmie wszelkie pytania, jakie zamierzają wystosować do świadka.**

—o—

ODGŁOSY.

Szwindel „Głosu Narodu"

„Głos Narodu" nie może biedaczysko przetrawić artykułu posła Thona p. t. „Zakończmy dyskusję!". Przed paru dniami dał tableau starych cytat antysemickich, a onegdaj przedrukował antysemicki artykuł Aleksandra Swiętochowskiego pt.: „Humanista polski o stosunku Żydów do Polski". Przeciwko temu przedrukowi nic mieć nie można. Każdy przedrukowuje to, co mu do kramu „pasuje". Tytuł przedruku dowodzi jednak, że albo „Głos Narodu" udaje głupka albo czytelników swoich za skończonych głupców uważa. Notoryczną jest bowiem rzeczą, że Aleksander Swiętochowski **był** humanistą, a właściwie pozytywistą. Obecnie z humanizmem tyle ma wspólnego, ile — dajmy na to — redaktor sanacyjnego „Kurjera Porannego" p. Kazimierz Erenberg z chadecją. (N. b.: Erenberg był swego czasu redaktorem... „Głosu Narodu"!). Dzisiaj Aleksander Swiętochowski jest publicystą endecji, jej grubą bertą od polemiki „poważnej", jak Adolf Nowaczyński jest jej grubą bertą od błazeństw i koziołków. Endecja zaś i humanizm — to ogień i woda. Prezentowanie więc antysemickich poglądów Swiętochowskiego, jako głosu **humanisty** polskiego jest zwyczajnym szwindlem. Szwindlem, obliczonym na głupotę swych czytelników Wstyd, panie „ax"!

Po zamknięciu kroniki

Komunikat Głównej Komisji Wyborczej

Przypominamy, że w myśl uchwały Głównej Komisji Wybsorczej wybory na Kongres sjonistyczny na Śląsku odbędą się w niedzielę, dnia 7. bm. za wyjątkiem miasta Bielska, gdzie wybory odbędą się w niedzielę 7 bm. od godziny 7-mej do 11-tej i w poniedziałek od 1-szej do 9-tej wieczór.

Okręgowej Komisji wyborczej w Bielsku przysługuje prawo przedłużenia godzin urzędowania komisji tak w niedzielę, jak i w poniedziałek.

Główna Komisja Wyborcza

— **45 STOPNI CELSJUSZA** zanotowano wczoraj w Krakowie Upał iście tropikalny!

— **FAŁSZYWY ALARM.** Z powodu niezwykłych upałów zaalarmował wczoraj w południe pożarniczy aparat samoalarmowy w domu Matejki przy ul. Florjańskiej stację straży pożarnej. Przybyła na miejsce straż stwierdziła, że zaszedł fałszywy alarm tem różniący się od innych, że nie był przez nikogo zawiniony.

— **ECHA KATASTROFY KOLEJOWEJ.** Po przeprowadzeniu dochodzeń w związku z onegdajszą katastrofą kolejową na stacji Kraków—Płaszów aresztowano maszynistę parowozu pociągu towarowego Józefa Lebiesta (lat 45), zam. przy ul. Robotniczej l. 5, który najechał na pociąg osobowy. Lebiest tłumaczy się, że oślepiło go światło stojącej na sąsiednim torze motorówki. Odstawiono go do aresztów sądowych. Ogólna liczba rannych wzrosła do 55, w tem 5 ciężko rannych, a 50 lżej i lekko rannych.

Starcia policji berlińskiej ze studentami nacjonalistycznemi

Berlin. 4. 7. PAT. Dziś w południe na placu przed Operą doszło do starcia między demonstrującymi studentami nacjonalistycznymi a policją, która musiała użyć pałek gumowych dla rozpędzenia demonstrantów.

Terror w senacie argentyńskim
wobec opozycji

Wiedeń. 4. 7. PAT. Według doniesień dzienników z Buenos Aires, wtargnęło podczas ostatniego posiedzenia senatu argentyńskiego dwa tysiące zwolenników prezydenta Irigoyena, przepędzając senatorów opozycyjnych. Policja była wobec nich bezbronna. Opozycja oświadczyła, że nie zjawi się na posiedzenie dopóki nie otrzyma gwarancji na spokojny przebieg posiedzenia.

Krwawe starcie policji ze strajkującemi robotnicami
w Nowym Jorku

Wiedeń. 4. 7. PAT. Dzienniki donoszą z Nowego Jorku, że strajk robotnic w przemyśle konfekcyjnym doprowadził wczoraj do krwawego starcia z policją. Strajkujące robotnice usiłowały przeszkodzić pracującym w ich zajęciu. Doszło do starcia z policją, w którem uczestniczyło 500 robotnic. 20 osób zostało ciężko zranionych.

Olbrzymi pożar obok San Francisko

Wiedeń, 4 7 PAT. Dzienniki donoszą z N. Yorku, że pożar w miejscowości Millvalley obok San Francicko zniszczył 100 domów. 6000 mieszkańców pozbawionych jest dachu nad głową. Szkoda materjalna wynosi przeszło milion dolarów.

Nowy typ wozów tramwajowych w Berlinie



Na ulicach Berlina pojawiły się pierwsze wozy tramwajowe, skonstruowane według nowego typu. Są to właściwie pociągi elektryczne złożone z kilku poszczególnych wozów ze sobą połączonych. Wozy są wewnątrz zaopatrzone w wygodne fotele skórzane. Do jesieni ma być oddanych do użytku publicznego 300 wozów tego typu.

Ciekawe odkrycie naukowe archeologów sowieckich

Moskwa. 4. 7. (AW) Donoszą z Assarbejdżanu ,że archeolog sowiecki Pachomow dokonał niezwykle ciekawego odkrycia. Badał on mianowicie tzw. staro-kaukaską ścianę, ciągnącą się na przestrzeni 50 klm. od Derbentu. Znalazł on napisy w kamieniu, wskazujące iż budowla ta wzniesiona została w V., lub VI. wieku epoki Sassanidów. Liczne podobne napisy były znalezione na płytach grobowców w okolicach Derbentu. W tekście powtarzane jest często słowo „Asserbejdżan“. Wskazując na to, iż cywilizacja Sasanidów docierała do okręgów na północ od Derbentu.

* * *

Moskwa. 4. 7. (AW) W czasie robót przy budowie kanału naftowego Baku-Batum, zostały odkryte ruiny starożytnego miasta. Pod ścianami znaleziono resztki kolumn, wazy gliniane itp. Na miejsce wyjeżdża specjalna komisja archeologów sowieckich.

Ścisła kontrola fal eteru we Francji

Paryż. 4. 7. (AW) Policja francuska, idąc za postępem, w najbliższym czasie otwiera przy Surete Generale specjalną brygadę powietrzną. Agenci policji kyrminalnej zwrócili uwagę, że finansiści spekulujący na papierach i walucie w jakiś tajemniczy sposób oddawali polecenia sprzedaży i kupna zagranicę. Telefony tych spekulantów były pod obserwacją jednak bez rezultatu. Cenzura telegramów również nie dawała pola do podejrzeń. Okazało się, że finansiści korzystali z usług tajnej radjo-stacji w okolicy Paryża. W krótkim więc już czasie ustanowione będą w prefekturze radjostacje przy pomocy których agenci powietrznej brygady będą kontrolowali wszystko to, co jest nadawane przez radjo.

Wielka amnestja w S. H. S.

Wiedeń. 4. 7. Według doniesień dzienników z Białogrodu nastąpi z okazji narodzin trzeciego syna królewskiego wielka amnestja.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków. 4. VII. Akcje chwiejne. Dolar bez zmiany.

Akcje handlowe: Pohan 10,25—10,50.

Akcje przemysłowe: Firley 45, Niemojowski 275 Azot 2—.

Papiery procentowe: 5 proc. Prem. Poż. dolarowa 56,75—57, 4 proc. Premj. Poż. Inwestycyjna 107,50.

Przebieg zebrania giełdowego cechowało w dalszym ciągu brak większej ochoty do pracy. W drobnych ilościach dokonano tranzakcyj małą ilością papierów z których Pohan notowano lekko mocniej. Azot zniżkowo. Z papierów procentowych 5 proc. Prem. Poż. dolarowa znacznie zniżkowała 4 proc. Prem. Poż. inwestycyjna bez zmiany. Ruch na ogół ospały.

Na pogiełdziu robiono Bank. Zw. Sp. Zarobkowych po kursie 78,50 bezzmiany i 4 proc. l. z. Tow. Krak. Ziemskiego 35 35, (za 100 zł.)

* * *

Waluty i dewizy oficjalnie bez ruchu.

Na rynku walutowym w obrocie prywatnym i międzybankowym sytuacja bez zmiany. Podaż większa przy małym zapotrzebowaniu. W Krakowie dolar gotówkowy 8,87 i pół do 8,88 i pół, czeki bankowo 8,90—8,90 trzy czwarte, Warszawa dolar 8,87 i pół do 8,88 jedna czwarta, czeki 8,89 trzy czwarte do 8,90 jedna czwarta. Lwów dolar 8,87 jedna czwarta do 8,88, czeki 8,90 do 8,90 i pół. Katowice dolar 8,87 trzy czwarte, czeki 8,90 jedna czwarta do 8,91. Kurs płacenia Banku Polskiego nie uległ zmianie.

Giełda warszawska

Warszawa. 4. 7. PAT. Dewizy: Holandja 357,21, Londyn 43,14, Nowy Jork 8,88, Paryż 34,80, Praga 26,33, Szwajcarja 171,09, Wiedeń 125,06, Włochy 46,56, Marka niem. w obrotach nieoficjalnych 212,43, Belgrad 15,67, 15,71, 15,63.

Akcje: Bank Polski 159, Bank Związku Spółek Zarobkowych 78 i pół, Lilpop 28 i pół, Starachowice 25 i pół, Haberbusch 240.

Pożyczki: 4 proc. prem. poż. inwest. 106 i pół, 105 i pół, 105 trzy czwarte, 5 proc. poż. dolarowa 57 jedna czwarta, 58 i pół, 58 poż. konwersyjna 51, 5 proc. poż. kolejowa 48, 6 proc. poż. dolarowa 83 i pół, 7 proc, poż. stabilizacyjna 91 i pół, 10 proc. poż. kolejowa 102 i pół.

Giełda wiedeńska

Wiedeń. 4. 7. PAT. Papiery wartościowe. Renta lutowa 0,90, Tureckie 23,40, Bankverein 22,05, Bodenkredit 100,30, Kreditanstalt 53, Kompas 15, Länderbank 26,75, Merkury 20,10, Północna 1070, Austr. Kol. Państw. 33,9, Południowe 8,60, Alpiny 39 i pół, Krupp 11, Rims 110,05, Skoda 358,50, Siersza 14,4, Zieleniewski 77 i pół, Fanto 4,6, Karpaty 7,65.

Akcja Montague Normana w Waszyngtonie
o obniżenie stopy procentowej w Nowym Jorku

Wiedeń. 4. 7. PAT. Dzienniki donoszą z Nowego Jorku, że gubernator banku angielskiego. sir Montague Norman, zamierza podjąć w Waszyngtonie kroki mające na celu zniżenie stopy procentowej giełdy nowojorskiej, ponieważ obecna wysoka nowojorska stopa procentowa powoduje odpływ kapitału angielskiego na amerykańskie rynki pieniężne. Sir Montague Norman udaje się już w najbliższych dniach do Waszyngtonu, gdzie odbędzie w tej kwestji konferencję z sekretarzem skarbu Mellonem.

* * *

Wiedeń. 4. 7. PAT. Według doniesień dzienników z oLndynu postanowił Bank Angielski na odbytem posiedzeniu nie podwyższać swej stopy dyskontowej.

Angielski trust węglowy

Wiedeń, 4 7 PAT. Dzienniki donoszą z Cardiff, że odbywają się tamże obecnie konferencje dotyczące utworzenia angielskiego trustu węglowego.

Wolne posady

PANNA biurowa, obznajomiona z buchalterją i korespondencją polsko-niemiecką, od zaraz poszukiwana. Zgłoszenia z podaniem kwalifikacyj i warunków: Kraków, — Skrytka pocztowa 203. 1071g

POSZUKUJE się rutynowanej stenotypistki polsko-niemieckiej na miesiąc lipiec.— Zgłoszenia: Freilich i Karmel, Krakowska 22. 1757x

PODRÓŻUJĄCY z branży damskiej mody poszukiwany. Oferty wraz z fotografją i z odpisami świadectw pod „Bardzo zdolny" do Adm. „Now. Dziennika" 1760x

POSZUKUJE się krawcowej, szyjącej po domach, do lepszych sukien. Zgłoszenia pod „Dobra krawcowa" do Admin. „Now. Dziennika". 1234xx

Posad poszukują

POCZĄTKUJĄCA siła biurowa, pisząca biegle na maszynie, mogąca prowadzić samodzielnie korespondencję, ze znajomością buchalterji, poszukuje posady. Wiadomość w Adm. „N. Dziennika" sub „Posada". 1072g

INTELIGENTNA panna poszukuje posady w charakterze damy do towarzystwa lub innej. Zna szycie.— Zgłoszenia pod „Pilna" do Adm. „Now. Dziennika". 1068g

ZDROJOWISKA

RABKA — NOWY ŚWIAT. WILLA NR. 346. Pokoje słoneczne, śliczne, wysoko położone, z kuchniami, ewentualnie z utrzymaniem, do wynajęcia. 1731x

Noszenie jedwabnej bielizny nie jest zbytkiem odkąd istnieje Lux, bo pierze się świetnie w domu.



NASZE panie bardzo zmądrzały . . . wiedzą teraz doskonale jak się pierze i czem się pierze! Przekonały się że jedwabnej bielizny niewolno prać byle jak i byle czem. Każda oszczędna i praktyczna elegantka pierze w domu swoją jedwabną bieliznę,—często nawet własnoręcznie,—w niezawodnej pianie Lux'u i widzi wspaniałe rezultaty: wszystko zachowuje piękny wygląd, kolory nie ulegają zmianie, a jedwab nabiera miękkości i dyskretnego połysku.

Prać tylko w ten sposób: garstkę Lux'u rozpuścić w małej ilości wody gorącej, dodać trochę zimnej wody by mieć letni roztwór i ubić z tego gęstą pianę. Prać delikatne rzeczy z całą ostrożnością przez wygniatanie w dłoniach. W końcu spłukiwać w letniej wodzie zmieniając ją trzy razy. Suszyć w przewiewnem miejscu.

Lux jest niezbędną pomocą dla każdej oszczędnej elegantki.

LUX



Lu 4-026-P

Lokale

DO WYNAJĘCIA mieszkanie z 3 pokoi, kuchni, przedpokoju, hall'u, róg Dietlowskiej i Stradomia Informacji udziela z grzeczności Dr. Austern, Wolska 11, I. piętro. 1761er

MIESZKANIE u samotnej wdowy dla panienki, od 1-go lipca: Taubman, Bocheńska 8. 1009g

Różne

SPÓLNIKA cichego lub czynnego, — z kapitałem 3.000—5.000 dolarów poszukuje bezkonkurencyjne przedsiębiorstwo przemysłowe na Śląsku Cieszyńskim, celem zwiększenia produkcji. Listowne zgłoszenia: Kraków, Skrytka pocztowa 369. 1762er.

RUBINSTEIN Sara unieważnia legitymację, wydaną przez dyrekcję żyd. gimn. koed. w Krakowie. 1070g

BEM Wojciech, ur. 1901, Kraczkowa, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez 10 pułk saperów, Przemyśl. 1756x

BUŁAT Stanisław unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Kraków. 1069g

FRYŚ Ludwik z Rzeki unieważnia książeczkę wojskową Nr. 582, skradzioną mu 23 czerwca 1929, wystawioną przez P. K. U. w Wadowicach. 1753x

WAŻNE dla letników! LEŻAKI w dobrem wykonaniu od Zł. 11, poleca S. Landesdorfer, handel towarów żelaznych, Kraków—Podgórze, — Rynek 13.

Stenotypistki

polsko-niemieckiej poszukuje do natychmiastowego wstąpienia firma Szymon Schell i Ska, Przemysł drzewny, Kraków, Szewska 21. Reflektuje się tylko na odpowiednią, kwalifikowaną siłę, z dłuższą praktyką biurową. Zgłoszenia osobiste w dnie powszednie między godz. 4—6 popołudniu. 1758x

Do P. T. Pań!

Niniejszem zawiadamiam, — że po rozejściu się ze spólniczką, prowadzę nadal swój znany Salon Mód kapeluszy damskich przy ul.

Miodowej L. 28

Nadmieniam, że przyjęłam pierwszorzędną kierowniczkę, która wraca obecnie z Wiednia, przywożąc najnowsze żurnale.

Wszelkie roboty w zakres modniarstwa wchodzące wykonuję szybko i starannie. Polecam się nadal łaskawej pamięci i kreślę się

1694 Z poważaniem

SALON MÓD obecnie pod firmą „HELENA"

Kapitalisty z kwotą do 5000 dol.

poszukuję do finansowania istniejącej fabryki pończoch w Łodzi. Przy całkowitem zapewnieniu kapitału 4 proc. miesięcznie. Przy współpracy przeszło 6 proc. miesięcznie zapewniam. Oferty przysyłać: Łódź, Skr. poczt. 128. 1755x

TROCHĘ HUMORU

ROZKOSZE WAKACYJNE



Żona (do męża): Teraz wybij porządnie smarkacza. Możesz myślał, żeś przyjechał tu na wypoczynek?



BALONY w koszach **DEMJONY** opletane **RURKI** FERMENTACYJNE i t. p. poleca **„VITRUM" TARNÓW**

Baczność
Właściciele domów w Katowicach!

Student prawa przyjmie od zaraz za kaucją administrację domów w Katowicach. Gwarancja bankowa i referencje na żądanie. Na poczet komornego wypłaca zaliczki, posiada dobre stosunki w urzędach.

Zgłoszenia do

D. KAPER, Katowice ul. Mickiewicza 4 — Telef. 10-44

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana